DZIŚ KOLUMNA ŁÓDZKA
WYDANIE F. W.
Rok XVIII. Kraków, czwartek 21 marca 1935 Nr. 80

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Dr. M. Kahany: Fakt dokonany
Bartelu, Bartelu... (List polityczny z Warszawy)
Dr. E. Carlebach: Dyscyplina i... Transjordanja
Joint przyrzeka pomoc dla Krakowa
Dr. Uri Jakóbowicz: P. Minister wraca z Algeru
(—si): Łamańce Pawła Scheffera
Az: Borah nie jest już Żydem...
(r): Notatki bibljograficzne
L. G.: Melodje Łodzi
J. W.: Zima zaczyna się... w marcu (List z Krynicy)

Francja odwołuje się do Ligi Narodów w sprawie zbrojeń niemieckich

Paryż. 20. 3. PAT. Agencja Havasa komunikuje: Rada ministrów dzisiaj rano postanowiła, iż rząd francuski odwoła się niezwłocznie do Ligi Narodów w sprawie decyzji niemieckiej z dnia 16 marca, na mocy której Rzesza odzyskała swobodę zbrojeń i wprowadza obowiązkową służbę wojskową.

Londyn, 20. 3. PAT. Agencja Reutera donosi z Paryża, iż chociaż rząd francuski jeszcze nie zdecydował się, na jakiej podstawie prawnej nastąpi odwołanie się do Ligi Narodów prawdopodobnie będą wymienione artykuły 11, 164 i 213 traktatu wersalskiego.

Rozdźwięki francusko-angielskie

Londyn, 20. 3. PAT. Prasa londyńska pisze o niezadowoleniu Paryża i Rzymu z powodu zbyt słabej — zdaniem ich — noty angielskiej i donosi o życzeniach rządu francuskiego i włoskiego, aby jeszcze przed wizytą w Berlinie odbyła się konsultacja mocarstw.

Paryż, 20. 3. PAT. Omawiając projekt podróży min. Lavala do Moskwy, „La Presse" twierdzi, że wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie przyczyniłaby się znacznie do powiększenia różnic poglądów między Francją a Anglją.

Paryż, 20. 3. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu, że tamtejsze koła francuskie i brytyjskie stanowczo zaprzeczają ogłoszonej zagranicą wiadomości, jakoby ambasador francuski w Londynie zaprotestował wobec sir John Simona przeciwko nocie angielskiej, wysłanej onegdaj do Berlina.

Paryż. 20. 3. PAT. Rada ministrów aprobowała dzisiaj rano treść i formę protestu przeciwko decyzji Rzeszy z dnia 16 marca br. Z drugiej strony Rada ministrów postanowiła przyjąć zaproszenie, jakie otrzymał min. Laval, by udał się do Moskwy w celu odbycia konferencji z delegatami sowieckimi. Data tej wizyty nie została jednak dotychczas ustalona.

W sobotę narady włosko-brytyjsko-francuskie w Paryżu

Paryż. 20. 3. PAT. Z kół politycznych donoszą: W toku licznych rozmów dyplomatycznych, przeprowadzonych w dniu wczorajszym, zajmowano się sprawą konsultacji francusko-angielsko-włoskiej przed podróżą Simona do Berlina. Pierwotny projekt przewidywał spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech państw w jednem z miast Włoch północnych, aby umożliwić Mussoliniemu wzięcie osobistego udziału w tych naradach. Wobec jednak dużej odległości i bliskiego terminu wyjazdu Simona konsultacja ta nastąpićby miała w Paryżu pomiędzy Lavalem a baronem Aloisim. Należy zaznaczyć, oświadczają wspomniane koła, że sprawa tej konsultacji, która winna dojść do skutku z inicjatywy angielskiej, nie została do wczoraj wieczorem ostatecznie załatwiona. W Paryżu sądzą, że trzy mocarstwa po jednostronnej decyzji Niemiec, będą musiały utrzymać jedność działania, urzeczywistnioną w roku 1932.

Londyn. 20. 3. PAT. Reuter dowiaduje się z Foreign Office, iż w sobotę w Paryżu odbędą się narady przedstawicieli Francji, Włoch i Wielkiej Brytanji. Włochy mają być reprezentowane przez podsekretarza stanu Suvicha. Min. Eden wyjedzie do Paryża w sobotę rano, a wieczorem powróci samolotem do Londynu, skąd w niedzielę wraz z sir John Simonem wyjedzie do Berlina.

Londyn. 20. 3. PAT. W depeszy z Paryża agencja Reutera donosi, iż są przewidywane dwukrotne narady przedstawicieli trzech mocarstw. Pierwsze odbędą się w sobotę w Paryżu, drugie nastąpią po powrocie sir Johna Simona z Berlina i min. Edena z Warszawy i Moskwy.

Paryż. 20. 3. Agencja Havasa komunikuje, że na propozycję rządu brytyjskiego, w sobotę, 23-go bm. odbędzie się w Paryżu spotkanie dyplomatyczne przedstawicieli trzech mocarstw. Spotkanie to będzie miało charakter wstępny przed wyjazdem sir Johna Simona do Berlina i będzie przygotowaniem do drugiej narady, która odbędzie się po powrocie Simona z Berlina.

Nagły przyjazd von Ribbentropa do Londynu

Londyn. 20. 3. PAT. Zarząd hotelu, w którym zwykle zatrzymuje się von Ribbentrop, zakomunikował dziennikarzom, że w dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd wysłannika kanclerza Hitlera. W Londynie krąży pogłoska, że ma on się spotkać z min. Simonem i lordem Lothianem.

Londyn. 20. 3. PAT. Do Londynu przyleciał nieoczekiwanie komisarz rozbrojeniowy Niemiec von Ribbentrop, który przybył jakoby ze specjalną misją Hitlera dla rozmówienia się z Simonem co do treści zamierzonych w Berlinie rozmów. Nazewnątrz nagły przylot Ribbentropa ma mieć na celu przysłuchiwanie się jutrzejszym dyskusjom, jakie odbędą się w Izbie gmin na temat sobotniego kroku Hitlera. Przylot Ribbentropa zaskoczył rząd brytyjski. Wysuwana jest możliwość nieoficjalnego kontaktu między Simonem i Ribbentropem na gruncie prywatnym.

Roosevelt wstrząśnięty krokiem Niemiec

Paryż, 20. 3. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt prowadzi w dalszym ciągu politykę obserwacji wobec położenia w Europie. Jak się zdaje, sekretarz stanu Hull i Norman Davis, z którymi prezydent odbył konferencję, nalegają na wysłanie do Berlina protestu. Przeważyło jednak zdanie ministrów wojny i marynarki, którzy obawiają się ryzyka angażowania się w ewentualne komplikacje europejskie. Prezydent Roosevelt ma być jakoby bardziej skłonny do działania w ramach konferencji rozbrojeniowej. W każdym bądź razie, według kół poinformowanych, ostatnie wydarzenia głęboko wstrząsnęły prezydentem, który nie wierzy już w możliwość osiągnięcia porozumienia międzynarodowego w sprawie rozbrojenia.

Fakt dokonany

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, w marcu.

W chwili, kiedy piszemy nasz list, rozpatrują kancelarje dyplomatyczne Paryża, Londynu, Rzymu i innych stolic ponoć jeszcze m. i. także możliwość zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów celem zajęcia stanowiska wobec oficjalnego podarcia przez rząd niemiecki Traktatu Wersalskiego. W Genewie rozważają naturalnie tutejsze koła polityczne i dziennikarskie każde wydarzenie międzynarodowe pod kątem widzenia roli, jaką w sprawach tych by mogła odegrać Liga Narodów. Dziennikarze bombardują więc Sekretarjat Ligi pytaniami: Czy Liga Narodów „coś zrobi", i co? Oficjalnej odpowiedzi na to pytanie do tej chwili otrzymać oczywiście nie mogli. Każdemu wolno natomiast gubić się w domysłach. Co więc zrobi Lga Narodów? Przyjmując na siebie ryzyko stania się fałszywym prorokiem, odpowiemy już dziś: Nic, absolutnie nic.

Przedewszystkiem nie zapominajmy o procedurze. By jakaś kwestja mogła zostać postawiona na porządek dzienny obrad zwyczajnej czy też nadzwyczajnej sesji Rady, trzeba, by przynajmniej jeden członek Ligi tego zażądał. Państwami „bezpośrednio zainteresowanemi" są w tym wypadku w pierwszej linji „główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone" t. j. Imperjum brytyjskie, Francja Italja i Japonja, a w drugiej linji inni sygnatarjusze Traktatu Wersalskiego, wśród których znajduje się także Polska. Teoretyczna możliwość wytoczenia sprawy przed forum Rady Ligi niewątpliwie istnieje. Chodzi bowiem nietylko o pogwałcenie pewnych postanowień Traktatu wersalskiego, ale także o całkiem jawne i brutalne pogwałcenie zasad, na jakich oparty jest Pakt Ligi Narodów. Co się tyczy Traktatu wersalskiego, to przewiduje on całkiem wyraźnie (art 213), że Radzie Ligi Narodów przypada rola czuwania nad dotrzymaniem przez Niemcy zobowiązań części V tego Traktatu o rozbrojeniu Niemiec. W myśl tego artykułu zgodziły się Niemcy nawet na kontrolę stanu swoich zbrojeń przez wysyłane na miejsce komisje kontrolne Ligi Narodów. Ten artykuł pozostał jednak martwą literą, jakkolwiek nielegalne zbrojenia niemieckie trwają już od wielu lat. Dziś zastosowania znaleźć nie może z tej prostej przyczyny, że rząd niemiecki komisje kontrolne Ligi w ich działalności wyręczył i sam dość dokładnie podał do wiadomości stan swoich zbrojeń na lądzie i w powietrzu (z zawiadomieniem co do sił morskich narazie się jeszcze spaźnia). Co się zaś tyczy Paktu Ligi, to powiada on wszak w samym już swoim wstępie, że „Wysokie układające się strony, zważywszy, iż... należy... wprowadzić panowanie sprawiedliwości i skrupulatnie szanować wszelkie zobowiązania wynikające z traktatów we wzajemnych stosunkach między zorganizowanemi narodami, przyjmują niniejszy Pakt, mocą którego zostaje ustanowiona Liga Narodów..." Możnaby się także powoływać na inne artykuły Paktu i możnaby w teoretycznych rozprawach potrząsać całym plikiem różnych mniej lub bardziej uroczyście podpisanych papierków, ale...

Ale przedewszystkiem Niemcy z Ligi Narodów wystąpiły właśnie poto, by móc swobodnie podrzeć Traktat wersalski i połączony z nim Pakt Ligi Narodów. Możnaby — znowu teoretycznie — wskazać na to, że formalnie Niemcy do Ligi jeszcze należą, gdyż przepisany Paktem termin dwuletniego wypowiedzenia członkostwa jeszcze nie upłynął. Teoretycznie może zatem Rada Ligi Narodów wystąpić przeciwko Niemcom tak, jak gdyby jeszcze były członkiem Ligi. Rada może zresztą, na podstawie art. 17 Paktu, — Pakt przewiduje bardzo dużo pięknych rzeczy — występować także przeciwko państwom nienależącym do Ligi. Teoretycznie Rada bardzo dużo może, ale doświadczenie uczy, że w praktyce z tych możliwości bardzo mało korzysta. Kiedy Niemcy nie zasiadały w Lidze, mówiono, że nie można przeciwko nim występować, bo do Ligi nie należą, a kiedy zasiadały w Lidze i łamały mniej lub bardziej jawnie postanowienia Traktatu wersalskiego, patrzono przez palce, by ich nie drażnić i nie zrażać. Wycofując się w październiku 1933 od udziału w Lidze Narodów i od wszelkiej, w karby prawa ujętej współpracy międzynarodowej, wypowiedział rząd Trzeciej Rzeszy wszystkim państwom współpracującym w Lidze Narodów całkiem jawną i wszelkich skrupułów wyzbytą walkę. Cel tej walki nie był nigdy ukrywany, lecz przeciwnie w książce „wodza-kanclerza" w miljonach egzemplarzy proklamowany. A jednak zarówno „główne" jak i pomniejsze państwa „sprzymierzone i zaprzyjaźnione" nie chciały z tego stanu rzeczy wyciągnąć należytych konsekwencyj, wolały się poddawać wygodnym, choć niebezpiecznym złudzeniom co do prawdomówności „wodza-kanclerza" w jego wielkich mowach pacyfistycznych i co do ewentualnego powrotu „uspokojonych" hitlerowskich Niemiec na łono z niepowstrzymaną tęsknotą ich oczekującej Ligi Narodów.

Niemcy hitlerowskie wykorzystały ten czas tak znakomicie, że mogą dziś już proklamować de jure istnienie wszystkich przez sygnatarjuszów Traktatu wersalskiego od lat milcząco tolerowanych faktów. Uroczyste protesty i chowanie głowy w piasek, a raczej w teoretyczne artykuły traktatów pokojowych i Paktu Ligi Narodów, mogłoby w takiej sytuacji wywołać tylko aż zbyt uzasadniony uśmiech politowania na twarzach obecnych przywódców narodu niemieckiego. Prócz protestów, deklaracyj i platonicznych potępień nie mogłaby Rada Ligi Narodów w danym wypadku niczego zrobić, przyczem zachodziłoby jeszcze niebezpieczeństwo teoretycznej, „objektywnej" dyskusji nad sprawą „równouprawnienia" i różnych innych fikcyjnych formułek abstrakcyjnego prawa stosowanych do jego notorycznych gwałcicieli. Dla dobra Ligi Narodów należy sobie zatem życzyć, by jej z tą sprawą dano święty spokój.

Jedyną odpowiedzią na prowokacje niemieckie mogłyby być czyny, ale już nie słowa. Traktat wersalski został przez Niemcy w prawniczem znaczeniu podarty. Następnym etapem akcji niemieckiej będzie obalenie postanowień terytorjalnych tego traktatu zapomocą siły. Zapobiec tej akcji będzie można tylko drogą użycia siły, względnie drogą stworzenia tak silnego frontu obronnego wszystkich państw zainteresowanych w utrzymaniu stanu terytorjalnego stworzonego traktatami pokojowemi, by sama chęć Niemiec do podjęcia akcji opartej na sile, przedstawiać się musiała zgóry jako jawne szaleństwo.

Niema bowiem wyboru: albo Europa pokona hitleryzm, albo zostanie przez hitleryzm pokonana.

M. KAHANY.

Co mówi traktat, a co rzeczywistość

Wprowadzenie przez Niemcy powszechnego obowiązku służby wojskowej i powiększenie armji na stopie pokojowej do siły trzydziestu sześciu dywizyj sprzeczne jest z postanowieniami traktatu wersalskiego, zawartemi w jego części V i zatytułowanemi „klauzule wojskowe". Wydana w sobotę, 16 marca, ustawa stanowi w ten sposób jednostronną zmianę traktatu pokojowego, dokonaną bez porozumienia z pozostałymi kontrahentami.

W myśl art. 160 Traktatu Wersalskiego siła liczebna armji niemieckiej nie może przekraczać 100 tysięcy ludzi, uformowanych w 7 dywizyj piechoty i 3 dywizje jazdy; terytorjum państwa niemieckiego podzielone jest odpowiednio do tego na siedem okręgów wojskowych. Tymczasem ustawa z dnia 16 marca wprowadza w Niemczech aż dwanaście okręgów wojskowych (korpusowych) i 36 dywizyj. Ten sam artykuł Traktatu pokojowego stanowi, że całkowita liczebność korpusu oficerskiego Rzeszy nie może przekraczać 4.000 osób, włączając w to personel sztabów; następnie artykuł ten nie pozwala Niemcom posiadać Sztabu Generalnego sił zbrojnych (der grosse Generalstab, grand Etat-Major); skądinąd wiadomo, iż przepis ten został już utrącony przed wydaniem sobotniej ustawy...

W myśl art. 173 Traktatu Wersalskiego, powszechna obowiązkowa służba wojskowa jest w Niemczech niedozwolona. Armja może być kompletowana jedynie drogą zaciągu ochotniczego, czas trwania służby wynosi lat dwanaście. Stosownie do innych postanowień tego samego rozdziału, nie wolno Niemcom posiadać ciężkiej artylerji (maksymalny kaliber dozwolony 21 cm.), lotnictwa wojskowego ani formacyj chemicznych (gazowych). Awjację wojskową wprowadziły Niemcy wbrew temu wyraźnemu zakazowi jeszcze dość dawno, przed ogłoszeniem ustawy obecnej, co zresztą otwarcie przyznał minister Goering w swojej rozmowie z przedstawicielem „Daily Mail".

Sądząc z treści ogłoszonych 16 b. m. przepisów oraz enuncjacyj politycznych (odezwa do narodu niemieckiego), zdaje się również nie ulegać wątpliwości, iż rząd Rzeszy zamierza przystąpić zarazem do rozbudowania floty wojennej także wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu pokojowego. W myśl tych postanowień wolno Niemcom posiadać tylko sześć pancerników o pojemności maksymalnej 15.000 tonn (typu „Deutschland"), sześć krążowników lekkich, 12 kontrtorpedowców i tyleż małych torpedowców. Łodzi podwodnych nie wolno wcale posiadać, nawet handlowych. Traktat zaznacza zarazem, że okręty budowane w celu zastąpienia zużytych jednostek bojowych, nie mogą przekraczać 10.000 tonn dla pancerników i 6.000 dla krążowników. Całkowity personel floty nie może przekraczać 15.000 osób, w czem 1.500 oficerów, zaciąganych drogą rekrutacji ochotniczej na lat dwanaście (oficerowie na 25).

Eksterminacyjna akcja antyżydowska w Niemczech

Berlin, (ŻAT) Kierownik okręgowy partji narodowo- socjalistycznej Wupperthal zabronił, jak donosi „Berliner Tageblatt" — urządzania jakichkolwiek imprez na sali miejskiej Wupperthal- Elberfeld. Zakaz ten wydany został z tego powodu, że dzierżawca tej sali tego samego wieczoru, gdy odbyła się impreza na rzecz Winterhilfe odnajął małą salę na przedstawienie żydowskiego Kulturbundu. Postępowanie to kierownik okręgowy określił jako „niesmaczne i bezczelne".

Wrocław (ŻAT). „National- Sozialistische Schlesische Tageszeitung" w Wrocławiu zamieściła artykuł zakończony słowami: „Połóżmy kres hańbie rasowej". Artykuł występuje gwałtownie przeciwko temu, że w lokalach publicznych toleruje się obecność Żydów. Gdy Żydzi zapraszają do tańca niewiasty aryjskie, „jest to wezwaniem pod adresem narodowych Niemiec".

Przegląd prasy

Londyn—Paryż—Berlin

— w oświetleniu trzech korespondentów urzędowej „Gazety Polskiej"

„KAPITULACJA PRZED HITLEREM"

Korespondent londyński p. F. Sokołów telefonuje pod datą 19. bm.:

Jeśli nastąpiło pewne odprężenie, dotyczy ono tylko frontu Londyn—Berlin Nota brytyjska wywołała natomiast głębokie rozczarowanie w Paryżu i protesty w Moskwie. Nazywają ją w Paryżu „kapitulacją przed Hitlerem". Jak donoszą, Francja odpowie na nią zawarciem przymierza z Sowietami. W tym celu ma się udać minister Laval do Moskwy. Wiadomości z innych stolic europejskich również nie wskazują na harmonję niezbędną dla kolektywnego systemu gwarancji bezpieczeństwa.

W tym stanie rzeczy — jak podkreślają pisma tutejsze — wizytaEdena w Warszawie nabiera wyjątkowej wagi. „Manchester Guardian" pisze że „Polska jest bardziej niż każde inne państwo zainteresowana w systemie kolektywnym, lecz pragnęła by, by był on rzeczywistością a nie fikcją — i ma rację". Stary organ liberalny wierzy, że dzięki swej potędze, Anglja jest w stanie przyczynić się do tego.

Lecz narazie cała sytuacja jest jeszcze bardzo skomplikowana i niejasna. Może po rozmowach Sir John Simona i kanclerza Hitlera nabierze ona większej wyrazistości

CO ZROBI FRANCJA

O stanowisku Francji wobec wytworzonej sytuacji informuje korespondent paryski „Gazety Polskiej" p. Korab-Kucharski:

Jak się dowiaduje wasz korespondent z dobrego źródła, Francja zajmie w stosunku do Niemiec stanowisko pośrednie, pomiędzy sowieckiem dażeniem do natychmiastowej, energicznej akcji dyplomatycznej, a anglo- włoską względną wstrzemięźliwością.

Okazuje się dzisiaj, że Moskwa i Praga (występująca w danym wypadku w imieniu Małej Ententy) najżywiej odczuły przekreślenie przez Niemcy części V. Traktatu Wersalskiego. Z tej strony więc — wedle tutejszej opinji — wpłynęła następująca propozycja niesłusznie podawana, wczoraj i dzisiaj, przez niektóre pisma jako francuski postulat: 1) sankcje gospodarcze, 2) natychmiastowe podpisanie zachodniego paktu lotniczego, 3) bezzwłoczne zawarcie franko- czesko- sowieckiego traktatu wzajemnej pomocy.

W rzeczywistości francuskie instrukcje do ambasadorów w Rrzymie i Londynie opiewały: 1) wspólny protest dyplomatyczny w Berlinie, 2) zwołanie francusko- angielsko- włoskiej konferencji konsultatywnej, 3) wniesienie formalnej skargi do Ligi Narodów.

Jak nas informują, rząd włoski odniósł się niechętnie do punktu 3-go tego programu ze względu na swą zasadniczą nieufność do procedury ligowej. Anglja natomiast zakomunikowała dziś Paryżowi, że przed powzięciem jednostronnych decyzyj pragnęłaby jeszcze wypróbować ostateczne możliwości bezpośrednich rokowań z Berlinem.

ZBIOROWA ORGANIZACJA POKOJU? — NIGDY!

Wreszcie warto przytoczyć ciekawe informacje zazwyczaj dobrze poinformowanego korespondenta berlińskiego „Gazety Polskiej" p. Smogorzewskiego:

Rząd Rzeszy niewątpliwie życzy sobie przyjazdu ministrów brytyjskich. Niema oczywiście mowy o jakiemkolwiek wycofaniu się z sobotnich postanowień, ale możliwe są pewne ustępstwa od cyfry 500.000 ludzi, jaką rzucił kanclerz Hitler w trakcie sobotniej rozmowy z ambasadorem brytyjskim.

Co do ewetualnego powrotu Niemiec do Ligi Narodów, to w kołach tutejszego urzdęu spraw zagranicznych oświadczają, że sprawa ta nigdy nie miała dla Niemiec zasadniczego znaczenia. Rzeczą zasadniczą są tylko równe prawa. Poważną trudnością będzie znalezienie wyjścia w sprawie udziału Niemiec w różnych paktach, wchodzących w zakres t. zw. zbiorowej organizacji pokoju. Rzesza w dalszym ciągu zdecydowana jest nie brać na siebie żadnych zobowiązań z tytułu wzajemnej pomocy.

Czyż mogłoby być inaczej?

Bartelu, Bartelu, nie traćwa nadziei!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Warszawa, w marcu.

Gmach Sejmu został udekorowany i oświetlony należycie reflektorami. Sejm czci tego, któremu marsz. Senatu Szymański ufundował popiersie z napisem: Twórcy parlamentu polskiego. W głębi, w podwórzu świeci się gmach Senatu. Nazewnątrz wszystko wygląda uroczyście. W gmachu nie ma już dawno posłów. Posłowie z BB zajęci są uroczystościami. Biuro sejmowe pracuje jednak gorączkowo. Jest dużo roboty. Zanim Sejm wyda ostatnie tchnienie należy w szybkim tempie załatwić ustawy podatkowe.

Porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu zawiera 25 punktów. Podatki, podatki i podatki. Komisja skarbowa Sejmu uchwaliła wszystkie te ustawy. Pozostaje druga formalność: ponowne mówienie na plenum Sejmu, bezsilne sprzeciwianie się opozycji i uchwalenie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Rozprawa potrwa dzień lub dwa i ustawy zostaną uchwalone. Większość sejmowa przyzwyczaiła się do funkcji uchwalania podatków i widmo strachu przed wyborcą już dawno straciło na znaczeniu.

Polityków sejmowych interesuje jednak więcej ciąg dalszy ostatnich posiedzeń, niespodzianka, która czai się i ma zaskoczyć opozycję. Gruchnęła wieść, że konstytucja zostanie wreszcie uchwalona. Gra ma się już ku końcowi. Opracowano plan bitwy. Nastąpiła mobilizacja klubu BB. Posłowie muszą być obecni w Warszawie od 20 bm. Od środy przeto rozpoczęło się ostre pogotowie klubu BB. Wszyscy muszą być obecni na sali posiedzeń dla spełnienia obowiązku gimnastycznego.

Już są dowody, że sprawa uchwalenia konstytucji została odpowiednio przygotowana. Posłom z BB rozdano druk Nr. 820 z projektem ustawy konstytucyjnej uchwalonej przez Sejm oraz druk 1125 z referatem wicemarszałka Cara zalecającym przyjęcie wszystkich poprawek uchwalonych przez Senat.

Nie podano do wiadomości publicznej terminu postawienia na porządek dzienny projektu ustawy konstytucji. Wroga należy zaskoczyć, przeciwnik może w ostatniej chwili zgapić się i prześlepić terminy. W środę, czwartek czy piątek, a może w przyszły poniedziałek zostanie postawiona na porządek dzienny ustawa konstytucyjna. Wróżbici parlamentarni, którzy znają przywiązanie obozu sanacyjnego do szczęśliwych cyfr czynnika decydującego, twierdzą, że uchwalenie konstytucji nastąpi 26 marca. 26 stycznia 1934 r. Sejm uchwalił projekt konstytucji. 13 marca zostało opracowane i podpisane sprawozdanie z komisji konstytucyjnej o zmianach zaproponowanych przez Senat.

Ustawa, która zawiera artykuły pełne mistycyzmu, która stawia pokolenia przed sądem historji, uzupełniona została przesądami kabalistycznemi.

Tak czy owak, a nawet i bez zaskakiwania uda się większości sejmowej przeforsować nową konstytucję. Przeszkody formalne nie mają żadnego znaczenia, skoro w kuluarach sejmowych wyjaśniono już, że o sposobie głosowania decyduje marszałek Sejmu. Obecny stróż parlamentu polskiego decydował niedawno nietylko o sposobie głosowania w Sejmie, ale o sposobie i rodzaju głosowania do Sejmu. Dzięki temu istnieje od pięciu lat murowana większość w Sejmie Wystarczy przeto wola czynnika decydującego, przeświadczenie, że padło słowo „tak" a konstytucja zostanie uchwalona.

A jednak w ostatniej chwili, w przeddzień decydującej walki odbywają się ciche narady opozycji. Opracowywany zostaje kontrplan opozycji, który ma pokrzyżować zamiary bloku rządowego. I to zorganizowano ostre pogotowie. Sprowadzono posłów z całego kraju do Warszawy.

Opozycja postanowiła podobno walczyć do upadłego. Deklaracje, mowy, uroczyste oświadczenia, obstrukcje i wreszcie rejtanowe pozy mają stanowić zawadę.

Od wielu miesięcy trwa marazm na ławach opozycyjnych. Wystarczy ostrzejsze przywołanie marszałka Sejmu, by rozgniewany opozycjonista ucichł natychmiast. Za zapisanie do protokułu należy płacić 50 złotych. Te zwykłe kary porządkowe mitygują opozycję, nie mówiąc już o tem, że działa tu zmęczenie i znudzenie od bezpłodnego i bezsilnego powtarzania tych samych argumentów w ciągu pięciu lat.

W ostatniej chwili opozycja ma się odrodzić, stosując się do pierwszego artykułu przyszłej ustawy konstytucyjnej o odpowiedzialności wobec historji. Wszystko to dziać się będzie, jeżeli jakiś manewr lub fortel nie udaremni kontrakcji opozycji.

Dla bloku rządowego sprawa jest już przesądzona. Projekt konstytucji stanie się już ustawą. Wyłaniają się nowe troski. Powstają nowe koncepcje, a trapi nadewszystko myśl najważniejsza: co będzie nazajutrz.

Ordynacja wyborcza nie nasuwa wielkich kłopotów. Usunięto proporcjonalność z projektu ustawy. Reszta jest przedmiotem rozważań. A dla szerszych mas, jest już rzeczą obojętną, czy odbędą się wybory drogą nominacji, czy nominacja drogą wyborów.

Istnieje kłopot nieco ważniejszy. Przyszła konstytucja nałożyła na barki Prezydenta ciężar niełatwy do udźwignięcia, obdarzyła go w pełnomocnictwa, którym monarcha z ledwością podoła. Historja i Bóg sądzić go będą. Teraźniejszość zaś musi stać na baczność, oddając hołd niemal że boski jego osobie.

Na Zamku zasiadać przeto będzie musiał conajmniej mityczny półbóg o kwalifikacjach herosa, postać cudowna bez zmazy i skazy, rycerz niepokalany z cechami nieomylności.

Dla reprezentantów obozu rządowego wybór byłby łatwy, gdyby stanowisko Prezydenta chciał przyjąć ten, którego Daszyński nazwał największym człowiekiem w Polsce. Zdawało się w pierwszej chwili, że tak będzie. Marszałek Piłsudski odmówił wprawdzie w r. 1926 przyjęcia godności Prezydenta, bo uważał że konstytucja marcowa jest za ciasną. Konstytucję rozszerzono, zgubiono po drodze prawa ludu, zapodziano gdzieś Rzeczypospolitę, zostawiono wolne miejsce do wpisania dowolnego ustroju nie lękając się ewentualnego tytułu monarchji, ale jednocześnie dowiedziano się, że czynnik decydujący nie zamierza skorzystać z dobrodziejstw przyszłej konstytucji.

Ustawa, która zostanie uchwalona jest raczej najszerszem pełnomocnictwem dla reżimu niż dla osoby, gwarancją dla zabezpieczenia ustroju. Obdarzony pełnomocnictwami włodarz będzie 1 metr jedynie stróżem reżymu.

Gdy opozycja zaprzątnięta jest kłopotem niedopuszczenia, by projekt konstytucji stał się ustawą, klub rządowy ma troski zupełnie inne. Odbywa się poszukiwanie godnego. — Tworzy się powoli instytucja najlepszych, powołanych przez marszałka Piłsudskiego do rządzenia państwem. Ustalona została organizacja nieprzewidziana przez konstytucję, a działająca doraźnie w chwilach ważnych dla państwa.

Konferencja byłych premjerów obraduje czasem na Zamku w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, ale została jeszcze niedawno zwołana również do Belwederu, z inicjatywy marszałka Piłsudskiego.

Narady odbywają się w tajemniczy sposób. Niktby nawet nie wiedział o konferencji, gdyby nie jeden zamiejscowy uczestnik, którego przyjazd daje wiele do myślenia.

Zdawałoby się, że b. premjer Bartel usu-

nął się całkowicie od życia politycznego i nigdy nie wróci do niego. Czy tak jest naprawdę? Wtajemniczeni twierdzą, że sprawa przedstawia się nieco inaczej. Komunikat „Iskry” doniósł o prywatnej wizycie b. premjera Bartla w Warszawie, o prywatnem mieszkaniu w gmachu Prezydjum Rady Ministrów. Oczywiście wszystko działo się prywatnie. Być może wizyta na Zamku należała do starych koleżeńskich wizyt.

Nocne rozmowy w Prezydjum Rady Ministrów z byłymi premjerami należą również do prywatnych funkcji b. premjera. Ale wszystko razem nasuwa wiele przypuszczeń że kłopoty elekcyjne są przedmiotem trosk b. premjera, że gdy opozycja myśli jeszcze o konstytucji, to w kalendarzu politycznym obozu rządowego wypisywane są dalsze terminy do elekcji włącznie. Osobisty przyjaciel Zamku może wypłynąć w tych terminach nietylko jako bierny bohater. Sens ostatniej wizyty Bartla w Warszawie nabiera nowego znaczenia.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Dyscyplina i... Transjordanja

Przed sesją sjońskiego A. C.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, w marcu.

I.

W ściślem znaczeniu słowa sesja sjońskiego A. C. powinna stać i będzie stała pod znakiem konfliktu z rewizjonistami.

W szerszem znaczeniu będzie to sprawa organizacji i Organizacji Sjonistycznej (nie tylko obecnej Organizacji Sjonistycznej).

Praktycznie biorąc, będzie się rozpatrywać paragraf o dyscyplinie na szeklu i zdaje się, że Egzekutywa zajmie tu zdecydowane energiczne stanowisko. Z rozmów, nawet ze skłaniającymi się do kompromisu członkami Egzekutywy, wyniosłem osobiste wrażenie, że w tej sprawie nie chce się i nie pójdzie się na żadne kompromisy. Przygotuje się podstawę dla uchwały kongresowej, która zobowiąże wszystkich wyborców i wszystkich członków Organizacji Sjonistycznej do poddania się zasadom demokratycznym.

Teoretycznie atoli zajmie się sesja A. C. problemem, który pojawił się na horyzoncie już podczas ostatniego Kongresu i wobec którego już wtedy stanęliśmy twarzą w twarz, ale zabrakło wówczas — odwagi i teoretyków.

Jest to sprawa działalności Organizacji Sjonistycznej w czasie, kiedy wszyscy Żydzi są mniejwięcej sjonistami. Jest to problem akcji kolonizatorskiej w czasie, gdy każdy Żyd stał się kolonizatorem, problem akcji populacyjno - politycznej w czasie, gdy każdy młodzieniec, ukrywający się pod ławką pociągu, zdążającego do Constanzy stał się politykiem populacyjnym, jestto sprawa politycznej funkcji nazewnątrz w czasie, gdy każdy obywatel Kasrylówki zwraca się osobiście ze swoją petycją do Ligi Narodów.

Prosperity w Palestynie i w sjoniźmie doprowadziły do kryzysu w Organizacji Sjonistycznej i, zdaje się, do bardzo poważnego kryzysu, od którego zależy byt Organizacji.

Może nie będzie mi policzone za odszczepieństwo, jeśli powiem, że najbliższa sesja sjońskiego A. C. i najbliższy Kongres będzie walczył z aniołem śmierci Organizacji Sjonistycznej.

II.

Jeśli bowiem odwrócimy uwagę od małych, za bardzo małych drobnostek, odnoszących się do taktycznego konfliktu z rewizjonizmem, wtedy zrozumiemy te wszystkie wewnętrzne zjawiska w sjoniźmie jako wyrazy bardzo rozpowszechnionej wiary, że odbudowa Palestyny będzie się odbywać „dzięki sile impetu”, dzięki energji samej w sobie. I wtedy pojmiemy, że nie są to wewnętrzno sjonistyczne lecz **antysjonistyczne** objawy.

Albowiem takie objawy oznaczają — chaos. A chaos jest przeciwieństwem organizacji.

Dlatego wywoła to może u wielu niezadowolenie i rozgoryczenie, jeśli większość obecnego A. C. wystąpi tak energicznie, jak to zamierza. Może się bowiem jednemu i drugiemu wydawać, że praktyczne, konkretne zarzuty, które można czynić opozycji nie uzasadniają tak ciężkiej kary. Ale przyszły historyk i nasze pokolenie samo zrozumie, że upór obrońców dyscypliny był zrozumiały. Zdrowy instynkt samozachowawczy, — zdrowy instynkt obrony życia zmuszał do takich kroków.

Organizacja Sjonistyczna niema już wiele do przegrania. Stosunek do niej i do jej instancji w Palestynie był zawsze niewłaściwy. Stosunek do niej poza Palestyną jest całkowicie oparty na głodzie certyfikatowym. Jej władza jest siłą rzeczy ograniczona przez to, że brak jej środków władzy. Liczba szeklowców jest stosunkowo mała w porównaniu z rolą, jaką sjonizm odgrywa dziś w życiu żydowskiem. A przy tem wszystkiem — zrezygnować jeszcze z ostatniego zobowiązania, jakie sjonista ma wobec swojej organizacji — to byłoby już samobójstwem Organizacji.

Dużo, za dużo funkcyj kolonizatorskich, ludnościowo - politycznych i innych pozostaje jeszcze w rękach „prywatnej inicjatywy” Dużo zadań wyszło już tak czy tak z pod kompetencji Organizacji. Jeśli zaś Organizacja odda także funkcję reprezentacji nazewnątrz, to stanie się całkowicie bezprzedmiotową.

III.

Należy przyjąć, że ten problem usunie w cień większość innych punktów, znajdujących się na porządku dziennym.

Będzie on prawdopodobnie bezpośrednio miał wpływ na ustalenie miejsca i czasu Kongresu.

Pomysł, by kongres odbył się w Londynie (zdaje się, że w Paryżu znalazło się kilku mędrców, którzy taki pomysł stworzyli) nie będzie wogóle przedmiotem dyskusji. Nawet do Pragi—albo wogóle do Czechosłowacji—nie chce się zwoływać Kongresu, albowiem niestety Kongres niezawsze ma właściwe oblicze. Raczej wybierze się jakąś miejscowość w Szwajcarji, chociaż jest tam drogo, a w szczególności dla polskich uczestników trochę daleko.

Ale Kongres ma przecież naprawdę reprezentować Organizację, zorganizowaną zbiorowość. Powinno się w nim wyczuwać pewną ekskluzywność a wspólnota celów powinna raczej, niż liczba uczestników, oddziaływać demonstracyjnie na zewnętrzny świat.

A Kongres może się stać naprawdę taką demonstracją. Istnieją zdaje się wszystkie

NA MARGINESIE

Łamańce Pawła Scheffera

Nieraz doprawdy bardzo mi żal Pawła Scheffera, naczelnego redaktora „Berliner Tageblattu“. Świetny ten publicysta, autor może jednej z najlepszych książek o Rosji sowieckiej z okresu, kiedy był korespondentem swego pisma w Moskwie, pamięta jeszcze lepsze czasy. Zaledwo dwa lata minęły, a już wydaje się nam jakąś zamierzchłą przeszłością, kiedy „Berliner Tageblatt“ był naprawdę organem szczerze demokratycznym, kiedy na łamach tego świetnie przez Teodora Wolffa redagowanego dziennika zabierali głos tacy wybitni pisarze, jak Tomasz Mann, Henryk Mann, Arnold Zweig, Jakób Wassermann, Alfred Kerr i wielu, wielu innych. Wtenczas był Paweł Scheffer publicystą niezależnym, a zawsze poczucie aktualności nadawało wszystkim jego artykułom dużo uroku i świeżości. Scheffer umiał nietylko pisać, ale miał zawsze coś do powiedzenia, coś interesującego, własnego, niezależnego. I teraz umie jeszcze pisać, a ze wszystkich publicystów, broniących nowego porządku rzeczy w Niemczech Scheffer ma styl jasny, przejrzysty, trafiający przeważnie w samo sedno rzeczy.

Niestety, by móc pisać, musiał zrezygnować ze swej niezależności. Musiał ponieść jeszcze większą ofiarę, bo ofiarę intelektu. Stał się advocatus diaboli, a jako rzecznik sprawy, z którą mimo wszystko bez reszty nie może solidaryzować się wewnętrznie, posługuje się często gęsto trykami nie zawsze zaszczytnemi. Używa chytrych wybiegów myśli, jest dwulicowy w swej publicystyce. Nie może się zupełnie wyzwolić z dawnych reminiscencyj, które w nim pokutują, jak upiorne duchy, przypominając mu wciąż lepsze czasy. Chce więc nieraz zakrzyczeć swe sumienie i staje się wtenczas wprost groteskowo koszmarny. Ma się nieraz wrażenie, że nie Paweł Scheffer pisze te artykuły, pełne teraz fałszywego patosu, serdecznie zakłamane i dlatego nieraz poprostu niestrawne, ale jakiś upiór, który od czasu do czasu wyciąga z lamusa tak drogie ongiś żywemu jeszcze Pawłowi Schefferowi słowa i z uporem maniaka usiłuje te ociekające krwią słowa ze słownika ludzi wolnych przeszczepić na grunt niewoli.

Oto Niemcy obchodziły w ubiegłą niedzielę „Heldengedenktag“, by uczcić pamięć miljonów żołnierzy niemieckich, którzy polegli podczas wielkiej wojny światowej. Schefferowi wyrządziła pamięć niedźwiedzią wprost przysługę. Pamiętał dobrze o tem, że lud niemiecki wierzył szczerze, iż broni bezpieczeństwa swego kraju, zagrożonego przez nienawistnych sąsiadów; wiedział też, że młodzież szła na wojnę, wierząc w to, że ta wojna przyniesć musi odrodzenie narodu niemieckiego i że krew przelana na polach bitew będzie cementem dla wyzwolenia społeczeństwa niemieckiego z pod tyranji państwa pruskiego. Czytał swego czasu listy studentów niemieckich, poległych na wojnie, a to szczere wzruszenie, które wywołały w nim listy młodzieńców, marzących o tem, by wreszcie z oparów wojny wyszła „Gemeinschaft“ napłynęło obecnie falą powrotną i było tak silne, że Scheffer poprostu zapomniał, w jakich żyje czasach. Zaczął znowu domagać się od obywatela niemieckiego „Zivilkurage“, powtarzając za Bismarckiem, że Niemcowi brak przedewszystkiem odwagi cywilnej. Bo Bismarck był nie tylko autorem aforyzmu, że Niemiec nie boi się nikogo, tylko Boga, ale po złożeniu go z kanclerstwa, gdy żarła go nienawiść, stwierdził ponuro, że Niemiec jest zawsze tylko żołdakiem, że umie stawać na baczność przed pierwszym lepszym guzikiem oficerskim i nie ma ani krzty odwagi cywilnej.

A więc Scheffer pisze, że prawo i sprawiedliwość musi być podwaliną każdego państwa, że każdy obywatel niemiecki musi w pełni korzystać z wolności słowa i zdania, jeśli społeczeństwo niemieckie nie ma się stać stadem niewolników. A gdy napisał te słowa, sam się ich uląkł. Stanęło przed nim widmo obozu koncentracyjnego. I temsamem piórem, które domagało się odwagi cywilnej, panowania prawa i sprawiedliwości, pisze już dalej, że włodarze obecnych Niemiec okazują odwagę cywilną i są szafarzami sprawiedliwości. Czytamy te słowa i nie wierzymy własnym oczom. Czyż można być doprawdy tak dalece obłudnym i podziwiać odwagę cywilną panów Trzeciej Rzeszy? Czy można pogodzić „noc długich noży“ z wzniosłą zasadą sprawiedliwości?

Widocznie można. Niemcy stały się krajem fantastycznych wprost możliwości. Nie dziwmy się więc, że Paweł Scheffer, publicysta ongiś niezależny, ongiś szermierz sprawiedliwości i wolności ducha, znajduje teraz wcielenie ideałów, którym więcej, niż połowę życia poświęcił, — w Niemczech współczesnych...

(—si)

możliwości, by już teraz w Jerozolimie porozumieć się z temi ugrupowaniami, które się jeszcze wahają. Można już dziś przy zamkniętych drzwiach sjońskiego A. C. załatwić wiele spornych spraw, które wedle tradycji tak niepomiernie napinają nerwy podczas Kongresu.

Nastroje za koalicją wzrosły. Koalicja bez dyscypliny jest przecież niemożliwa. I naodwrót zdyscyplinowana koalicja nie spotka się z żadnej strony z przeciwnikami.

(Jako curiosum warto w związku z tem wspomnieć, że tu, w Londynie wypłynęło ze strony Mizrachi żądanie dyscypliny od... Weizmanna. Jeśli Weizmann da się „ograniczyć" w działalności i nie będzie „wedle swo jego zwyczaju" kierował sam wszystkiemi resortami ,nie pytając się nikogo — wtedy i opozycyjne partje zgodzą się na jego ponowny wybór).

IV.

Wśród zewnętrzno-politycznych spraw, znajdujących się na porządku dziennym, zajmie prawdopodobnie Transjordanja poważne miejsce.

Okazuje się bowiem, że jest to naprawdę czysto zewnętrzno-polityczna sprawa. Jeśli uda się usunąć zewnętrzne trudności, to ze strony Arabów i innych czynników, nie napotkamy na takie przeszkody, jak dawniej.

Odbywają się, jak wiadomo, rokowania, (Kiedyż właściwie nie odbywają się rokowania?) I może się zdarzyć, że wkrótce usłyszymy o pozytywnych rezultatach.

W tym punkcie i w wielu innych trzeba będzie wskazać na — praktyczną pracę i na zdobycze.

Jeśli zaś te zdobycze nie będą dla opozycji odskocznią do oskarżeń i krytyki, to jednak dla Egzekutywy będzie to motyw „nieustępliwości".

O odrębne ustawodawstwo dla Żydów w Niemczech

Berlin (ŻAT) Na zebraniu „narodowo-socjalistycznego Związku prawników w Tübingen, prof. dr. Eisler wygłosił referat o zastosowaniu ideologi rasowej w prawie cywilnym. Wywody prof. Eislera były następujące: prawo ma za zadanie obronę aryjskiego członka społeczności od domieszki obcej rasowo. Coprawda w Niemczech niema jednolitej rasy, lecz jest 5 ras, z których każda jest wysoko-wartościowa. Naogół przyszłe prawo opierać się będzie na zasadach rasowych. Dla obywateli nie-aryjskich należy stworzyć odrębne ustawodawstwo. Należy też rozwiązać kwestję mieszańców rasowych. Dopiero gdy ustawodawstwo rasowe będzie zrealizowane w całej rozciągłości, przystąpi się do wprowadzenia idei rasowej w części ogólnej kodeksu cywilnego.

Joint przyrzeka pomoc dla Krakowa

Konferencja działaczy żydowskich z dyrektorem Jointu dr. B. Kahnem

Kraków, 21 marca

Na zaproszenie Zach. Małop. Związku Tow. Opieki nad dzieckiem przybył onegdaj do Krakowa dyrektor Jointu na Europę p. dr. Bernard Kahn z Paryża. W związku z tem odbyła się onegdaj w krakowskiej gminie żydowskiej konferencja przedstawicieli miejscowych żydowskich organizacyj społecznych z udziałem dra Kahna, któremu towarzyszyli dyr Gitterman i dyr. Neustadt z Warszawy. Konferencji przewodniczył prezes zarządu gminy żydowskiej dr. Rafał Landau.

Konferencja miała na celu przedłożenie p. drowi Kahnowi życzeń krakowskich organizacyj społecznych o pomoc finansową Jointu. Tak więc prezes Towarzystwa Opieki nad sierotami dr. Józef Steinberg omawia zadania tej organizacji wobec sierót żydowskich, prosząc o wydatną pomoc Jointu. Radca Goldschmidt wskazuje na pauperyzację rzemieślników żydowskich, wypieranych z placówek gospodarczych i prosi o wzmocnienie finansowe aparatu samopomocy kredytowej rzemiosła oraz pomocy dla bursy rzemieślniczej.

Rzeczowe i pełne głębokich uwag przemówienie wygłosił p. dr. Chaim Hilfstein, który wyraził zwątpienie w skuteczność obecnej formy pomocy ze strony Jointu. Nie chodzi bowiem o to, jak pomóc żydostwu w okresie teraźniejszym, lecz na przyszłość, tak, aby z pomocy tej korzystały nietylko poszczególne osoby, ale i instytucje, przygotowujące lepszą przyszłość dla żydostwa. Poza działalnością filantropijną i działalnością pomocy doraźnej trzeba coś uczynić dla gruntownego prze warstwowienia spałeczeństwa żydowskiego. Żydostwo krakowskie uczyniło małą próbę w tym kierunku, budując piękną szkołę rzemiosł, do obejrzenia której zaprasza mowca p. dra Kahna. Pomoc kas bezprocentowych dla kupiectwa żydowskiego jest niewystarczająca, bo kupiectwo to, nieotrzymujące kredytów od banków państwowych skazane jest na kredyt lichwiarski. W związku z groźbą wprowadzenia przymusowych kwalifikacyj dla handlu należy już teraz zakładać żydowskie szkoły handlowe, któreby wychowywały kadry nowych kupców żydowskich. Musi nastąpić zróżniczkowanie zainteresowań zawodowych młodzieży żydowskiej. Młodzież nasza musi się uczyć różnych zawodów, musi brać się do rzemiosła i do rolnictwa, a nietylko do handlu. Dlatego Joint winien baczniejszą uwagę zwrócić na konstruktywną pracę dla młodzieży w kierunku jej przygotowania do produktywnych zawodów. Joint winien stworzyć żydowskie szkoły rzemieślnicze, a istniejące wspierać finansowo. Przytem wszystkiem baczyć należy, aby w dziedzinie rzemiosła i handlu żydowskiego nie popełniono tego samego błędu hypertrofji, co u inteligencji.

Dr. Jan Landau prosi o poparcie dla półinternatu dla dziatwy żydowskiej i dla akcji dożywiania TOZ-u. Pomoc jest również potrzebna półkolonji krakowskej, której grozi likwidacja spowodu braku terenu.

P. M. Deutscher prosi o większe, niż dotychczas uwzględnienie potrzeb kulturalno-religijnych żydostwa krakowskiego.

Arch. Stendig prosi o pomoc Jointu dla budowy nowego własnego gmachu Ogniska Pracy i założenia bursy dla uczenic.

Radca Izydor Landau prosi imieniem Stow. Kupców o większą pomoc finansową dla organizacji samopomocy kredytowej kupiectwa żydowskiego.

Mgr. Wolf prosi o pomoc Jointu dla akademików żydowskich, zgrupowanych w Ognisku. Kryzys gospodarczy dotknął najsilniej młodzież akademicką, której duża część nie ma środków nietylko na opłacenie czesnego, ale nawet i na najprymitywniejsze potrzeby, jak na opłacenie taniego mieszkania lub na obiad.

Prez. dr. Rafał Landau prosi o większą, niż dotychczas, pomoc Jointu dla Gemilas Chesed, podkreślając skuteczną akcję tej instytucji dla społeczeństwa żydowskiego.

Wszystkim proszącym o pomoc mowcom odpowiedział szczegółowo dr. Kahn. Zaznaczył on, że możliwości pomocy ze strony Jointu są zależne od wyników akcji zbiórkowej w Stanach Zjednoczonych i w Anglji. Akcja ta rozpocznie się w kwietniu br. Dr. Kahn uznaje przedstawioną przez mówców konieczność udzielenia jaknajszerszej pomocy, podkreślając, że krakowskie instytucje filantropijno-społeczne spełniają wzorowo swe zadania. Dr. Kahn przyrzeka, że będzie się starał o większe kredyty dla Gemilas Chesed i dla kupiectwa. Również rzemiosło otrzyma odpowiednią pomoc kredytową, ale banki rzemieślnicze, mające tę pomoc kredytową rozprowadzić między rzemieślników muszą być należycie zorganizowane i muszą wykazać swą sprawność. W ogólności zaznaczył dr. Kahn, błędnem jest mniemanie, jakoby Joint kierował akcją pomocy dla Żydów polskich. Joint jest tu raczej kierowany przez konieczności życiowe, aniżeli sam kieruje. W kwestj zmiany dotychczasowych form pomocy na formy bardziej konstruktywne istnieją, zdaniem dra Kahna, różnice poglądów. Dr. Kahn kwestjonuje celowość hachszary, która, zdaniem dra Kahna, daje raczej przygotowanie psychiczne,

Zima zaczyna się... w marcu

(List z Krynicy)

Krynica, w marcu.

Skąpana w promieniach słońca lutowego żegnała Krynica sezon zimowy. Na zakończenie urządzono „Święto Zimy", które miało być ostatnim akordem mijającego sezonu. Odbyły się przeróżne imprezy, podziwiane przez tysięczne tłumy kuracjuszów A potem nadeszła odwilż.

Stopniały śniegi na okolicznych wzgórzach, fala ciepła zmiotła białą nawierzchnię i wymiotła tłumy. Krynica poczęła układać się do snu, jaki trwa tutaj zazwyczaj na przejściu z zimy do lata. W kwietniu zakład krynicki jest nieczynny, przygotowując się do kampanji letniej.

Niektórzy właściciele pensjonatów zamknęli już swe podwoje, sezon zimowy uważano za ukończony. A tymczasem... Natura spłatała wszystkim figla.

Pewnego ranka obudziła się Krynica utulona w białą szatę śnieżną. Warstwa miękkiego puchu rosła coraz bardziej pokrywając wszystko, co otacza wokół kotlinę krynicką. A gdy rozwiały się chmury śnieżne, ukazało się wspaniałe słońce wiosenne.

Zaroił się znów deptak i ścieżki leśne. Ostatni „mohikanie" sezonu zimowego korzystają ze sprzyjającej pogody. Słońce praży z niebywałą siłą. Korzysta się z niego zarówno na polanach i tarasach leśnych, jak i ławkach ustawionych wzdłuż deptaku.

Zima w Krynicy jeszcze się nie skończyła...

A tymczasem tu i ówdzie słychać stuk młotka murarskiego, powstają coraz to nowe gmachy publiczne. Na stoku leśnym, naprzeciw teatru, wyrósł piękny pałacyk. Nazywa się skromnie „Dyrektorówką". W rzeczywistości jest przewidziany jako miejsce pobytu Prezydenta Rzplitej.

Potężny mur cyklopowy otacza kilkusetmetrowym łańcuchem teren pałacyku Zbudowany w nowoczesnym stylu. ma on na parterze piękną palmiarnię. Obok umieszczono apartamenty dla asysty i gości p. Prezydenta. Każdy apartament jest, rzecz prosta, wyposażony w gabinet kąpielowy, gdzie doprowadzona jest woda mineralna.

Z pięknego hallu dostajemy się na I. piętro. Kilka gustownie urządzonych pokoi prowadzi z jednej strony do sypialni z drugiej do jadalni. Ściany wyłożone marmurem, nowocześnie skonstruowane urządzenia, kryte oświetlenia, wszystko to łączy się w miłą i harmonijną dla oka całość.

Jeszcze jedno piętro i dostajemy się na przestronny taras, położony na szczycie pałacyku, skąd roztacza się piękny widok na Krynicę i okoliczne wzgórza.

Urządzenie pałacyku jest już kompletnie gotowe. Każdej chwili może tu zawitać Dostojny Gość.

Równocześnie prowadzone są prace około budowy poczty. Dotychczasowy budynek pocztowy pozostawiał bardzo dużo do życzenia Jeszcze w okresach mniejszego nasilenia przyjezdnych wyglądało to jako tako. Ale w pełnym sezonie, trudno było tutaj się pomieścić. Nowy gmach pocztowy jest na ukończeniu. Centrala telefoniczna funkcjonuje już tutaj. a całkowite przeniesienie poczty powinno nastąpić w lecie. o ile naturalnie dopiszą fundusze na ukończenie budowy.

Gorzej jest już z budującym się gmachem Domu Zdrojowego. Jest on dalej niewykończony. Żeby choć znaleźć fundusze na jego zewnętrzne wykończenie Skrzętliwy „włodarz" Krynicy p. dyr. Nowotarski stara się i zabiega, ale narazie brak funduszów. Do całkowitego wykończenia trzeba jeszcze 2 miljonów zł. O ile dopiszą starania w Funduszu Pracy, Krynica otrzyma obecnie 800.000 zł, a to pozwoli na zewnętrzne wykończenie budowy w ciągu lata.

J. W.

niż zawodowe do emigracji palestyńskiej. Dotychczasowe szkoły rolnicze we wszystkich niemal krajach upadły po pionierskim okresie, ponieważ nie wychowywały uczniów stosownie do wymagań życiowych. Joint mimo to interesuje się nadal możliwościami w tej dziedzinie, ale w miarę swych środków. Mówca nie zgadza się z poglądem, jakoby żydowskie szkoły rzemieślnicze mogły zaradzić niedomaganiom rzemiosła żydowskiego, bo nie wierzy w możliwość urzeczywistnienia w praktyce wszystkich teoretycznych przesłanek. Mimoto obiecuje dr Kahn rozważyć wszystkie te zagadnienia i w miarę możności poprzeć przedstawione koncepcje.

Na zakończenie podkreślił dr. Kahn, że krakowskie organizacje społeczne i filantropijne pracują bardzo dobrze i dlatego będzie się starał uwzględnić szczególnie Kraków w akcji pomocy.

Na zakończenie konferencji zabrał głos prezes dr. Fischlowitz, dziękując drowi Kahnowi za udzielone wyjaśnienia i prosząc o pomoc dla Krakowa, która stanowić będzie nietylko materjalną podporę, ale i moralny bodziec dla żydostwa.

NOTATKI BIBLJOGRAFICZNE

Przewodnik po Palestynie

Jezajas Press: Neues Palästina Handbuch, Führer durch Palästina. Fiba-Verlag, Wien VI. Gumpendorferstrasse 10.

Wydawnictwo „Fiba" we Wiedniu znane jest z licznych publikacyj o Palestynie. Nakładem tego wydawnictwa wyszło bardzo wyczerpujące dzieło Hugo Hermana „Palästinakunde", obejmujące w czterech tomach najistotniejsze wiadomosci o dzisiejszej Palestynie, w tem wydawnictwie wyszło drugie dzieło Hermana „Palästina wie es wirklich ist" oraz zestawienie kulturalnej i politycznej działalności Żydów w Palestynie w latach 1931-33 p. t. „Wir bauen Palästina". Obecnie ukazało się nowe wydanie doskonałego przewodnika po Palestynie pióra J. Pressa. Przewodnik ten, zawiera nietylko wskazówki dla podróżnych, ale przedewszystkiem bardzo wyczerpujące wiadomości o samej Palestynie. Na 500 stronach dzieła znajdujemy dokładne zestawienie najistotniejszych i najbardziej interesujących wiadomości o dzisiejszej Palestynie. Dzieło zaopatrzone jest w liczne mapy, djagramy, szkice i jest wzorowym przewodnikiem po dzisiejszej Palestynie

Dzieje wojskowości u Żydów

Henryk Rosen: Dzieje wojskowości u Żydów, monografja historyczna, Stryj 1935.

Nie czas jeszcze na odbrонzowianie historji żydowskiej chociaż tu i ówdzie pojawiają się już próby zerwania z dotychczasową tradycją historyków żydowskich, którzy faktycznie tworzyli martyrologję żydowską w którą wplątali tu i ówdzie historję. Tytuł pracy p. Henryka Rosena budzi zaciekawienie. Zdaje się, że po raz pierwszy historjografja żydowska notuje dzieło o wojskowości u Żydów. Autor zakreślił sobie ściśle ramy swej pracy, ujmując dzieje wojskowości u Żydów od czasów najdawniejszych do czasów upadku powstania Barkochby. Oparł się przytem przeważnie na znanych i bardzo ogólnych dziełach, uwypuklając tylko tu i ówdzie momenty odnoszące się do wojskowości. Nie sięgnął wogóle do dzieł specjalnych, odnoszących się do danych epok, ograniczył się wyłącznie do źródeł żydowskich i dał nam historję Żydów do okresu Barkochby z podkreśleniem momentu wojen i wojskowości. Jeśli chodzi o najdawniejszy okres, to trudno przyjmować za dobrą monetę wszystkie cyfry, odnoszące się do wojskowości a zawarte w Biblji. Trudno pisać o tych sprawach bez konfrontacji z historją całego starożytnego Wschodu. Bo tylko na szerokiem tle dziejów starożytnego wschodu można należycie zrozumieć hisorję państwa żydowskiego a temsamem i wojskowości żydowskiej. — Praca p. Rosena jest pierwszą tego rodzaju. Nie dziw przeto, że temat nie został całkowicie wyczerpany. W każdym razie jest ta praca zaczątkiem badania nad bardzo ciekawą a mało znaną dziedziną historji żydowskiej. (r.)

Dr. URI JAKÓBOWICZ

P. Minister wraca z Algeru...

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, w marcu

Podróż ministra Regniera do Algieru, nie była urlopową rozrywką, ani egzotyczną wycieczką, ale podyktowana została wyższą racją stanu i głęboką troską o francuskie imperjum kolonjalne. Od czasu odejścia marszałka Lyautey kruszą się jakoś posady afrykańskich kolonij francuskich. Szemrania, niezadowolenia, bunty mnożą się raz poraz, wypływa „argument żydowski", leje się krew i gotuje się coś poważnego.

Niestety Francja przez jakiś czas lekceważyła sobie żydowskie ekscesy w Algierze. Cóż w tem ostatecznie strasznego, jeśli zmasakruje się kilkudziesięciu Żydów? Motłoch arabski żąda ofiary, niech ją dostanie, a zapomni może o kryzysie gospodarczym, o nędzy, kiedy da upust krwiożerczym instynktom. Żydowskiej krzywdy nikt poważnie się nie ujmie, świat przyzwyczaił się do takich rzeczy, a Francja na tym odcinku będzie miała spokój...

Spoglądając bowiem na rozwój wypadków, tego rodzaju ich ocena poprostu się narzuca.

W lecie ubiegłego roku wybuchają rozruchy w Constantinie. Ich tło jest żydowskie. Puszczono pogłoskę, że Żydzi zabili arabskie go wodza, Ben Dżelula. Podnoszą się okrzyki: „Śmierć Żydom!" Przez kilka dni szalały instynkty, rozgrywały się straszne sceny, literalnie pod okiem administracyjnych władz francuskich.

Nikt nie reaguje. Francuski minister spraw wewnętrznych, bezpośredni zwierzchnik kolonij afrykańskich, odbywa sobie dalej, najspokojniej w świecie podróż po Hiszpanji. Generalny gubernator Algieru, Cardé, siedzi w Paryżu, i czyni przygotowania do podróży zamorskiej, mianowicie do Kanady. W samej Constantinie zaś niema prefekta policji. Stary został odwołany, a nowy nie został jeszcze zamianowany.

Nie był to czysty przypadek. To był — system.

Wtedy to właśnie urasta Ben Dżelul w oczach Arabów do wysokości nietykalnego, świętego wysłannika Allaha. Każdy bowiem spodziewał się jego aresztowania i pociągnięcia go do odpowiedzialności za przelaną krew, której on był przyczyną. Próżne nadzieje. Jak gdyby nic nie zaszło, on sieje dalej bunt i nienawiść. Rośnie jego autorytet, rośnie potęga. Staje się niekoronowanym królem Algieru.

Ale pobłażliwość mści się. Ten fałszywie pojęty „liberalizm" władz francuskich rozpętał dopiero na dobre agitację polityczną. Ben Dżelul podjudzał, buntował, a masa szła za nim na oślep, na jego skinienie wybuchały nowe rozruchy, nowe zamieszki. Sytuacja stawała się z dnia na dzień groźniejszą. Poprzednio obawiano się nawet aresztowań. Teraz — strzelano już w tłum. Przedtem nie chciano rozdrażniać, więc dlatego i tylko dlatego musiano potem — zabijać!

Dziś panoszy się w Algierze, prócz gospodarczego kryzysu, zamęt i niepokój, któremu przewodzi nieodpowiedzialny szarlatan, zdolny do wszystkiego. Wtajemniczeni twierdzą, że poza tem wszystkiem kryje się — niemiecka propaganda. Istnieje w Genewie biuro propagandy muzułmańskiej, utrzymywanej za niemieckie pieniądze. Niemcy są rozsadnikiem politycznej ruchawki w afrykańskich kolonjach francuskich, oni są roznosicielem zgnilizny i marazmu.

A tymczasem dzieło kolonizacyjne cofa się kruszy się, upada. Trzeba temu póki czas zaradzić. Minister Regnier wyjechał do Algieru.

Przez dwa tygodnie odbywały się parady i przyjęcia, bankiety i uroczyste mowy. Przez dwa tygodnie pan minister pracował nad wzmocnieniem prestiżu i podniesieniem autorytetu. I rzeczywiście — wzmocnił prestiż i podniósł autorytet... Ben Dżelula.

Ten dotychczas niezbyt znany, typowy podżegacz stał się nagle ośrodkiem powszechnego zainteresowania, centralną figurą, z którym pan minister co kilka dni konferował godzinami w cztery oczy, którego oblęgali dziennikarze i fotografowie prasowi. Regnier uznał de facto irrydentę algierską i jej — Führera.

Ruch któremu przewodzi Ben Dżelul ma dwa oblicza: religijne i polityczne. Głosi z jednej strony nawrót do pierwotnego nieskazitelnego Islamu, do ścisłego przestrzegania przepisów Koranu, do zwalczania Europy i jej kultury. Z drugiej strony, polityczny, przejęty hasłami panislamizmu, ruch ten jest niejako „rasistowski". Wysuwa żądanie masowej naturalizacji Arabów, dostępu do wszystkich urzędów publicznych, stworzenie specjalnej reprezentacji parlamentarnej, oraz wprowadzenie całego szeregu reform natury gospodarczo - społecznej.

Pan minister naturalnie tylko wysłuchał i przyrzekł rozpatrzeć. Ale cała trudność leży właśnie w znalezieniu odpowiedniego wyjścia z tej sytuacji, mocno skomplikowanej i nieprzyjemnej. Arabowie bowiem żądają zupełnego równouprawnienia z Europejczykami, zaznaczając z góry, że nie mają zamiaru wyrzec się przepisów, jakie nakłada na nich religja. Mieliby więc zostać obywatelami francuskimi, podlegającymi francuskiemu ustawodawstwu, przyczem jednak pozostały by w mocy: małżeństwa z niepełnoletniemi, zawieranie małżeństw bez zgody małżonków poligamja, nierówność praw spadkowych dla mężczyzn i kobiet itp. uświęcone muzułmańską tradycją zwyczaje.

Ten motyw wysuwają miarodajne czynniki francuskie oficjalnie. Ale pozatem działają poważniejsze obawy. Kto wie, jak groźnym stać się może dla francuskich interesów kolonjalnych, wyzwolony arabski Alger, wzmocniony przez reformy gospodarcze i polityczne, podjudzany przez ambitnych przywódców. Kto wie, czy pod tem żądaniem obywatelstwa francuskiego, nie kryje się właśnie utajona nadzieja zupełnego pozbycia się francuskich opiekunów?

Przytem Algier nie jest odosobniony, obok niego są i Tunis i Maroko. A państwa europejskie niezbyt krzywo na toby patrzały, ani Niemcy, ani nawet sprzymierzone Włochy.

Jeśli Francja zechce prawdzie śmiało w oczy spojrzeć, zrozumie, że jedynym wiernym i stuprocentowo ku Francji ciążącym elementem w jej kolonjach afrykańskich to Żydzi. Zrozumie, że wszelkie rozruchy bandy Ben Dżelula skierowane przeciw Żydom są w rzeczy samej skierowane przeciw Francji, i że nóż, którego ostrość próbuje Ben Dżelul na razie na żydowskich szyjach, może kiedyś ugodzić w pierś — francuską.

Myśli

Cel, do którego zdążamy, jest daleki, lecz dla narodu, który od lat tysięcy tuła się po świecie, nawet najdalsza droga nie jest zbyt daleką.

(J. L. PINSKIER).

* * *

Przynależność do narodu, który słusznie szczycić się może przydomkiem „weterana historji", nakłada na nas bardzo poważne obowiązki. Musimy bowiem okazać się godnymi swej bohaterskiej przeszłości.

PROF. SZYMON DUBNOW.

ZGRZYTY

Borah już nie jest Żydem...

Bardzo dyskretnie i niepokaźnie podał wczorajszy „Głos Narodu" następującą bardzo ciekawą wiadomość KAP-u:

PODZIĘKOWANIE DLA SENATORA BORAHA. Organizacje katolickie Stanów Zjednoczonych, które ostatnio miały swój kongres w Atlantic City, postanowiły wyrazić senatorowi Borahowi uznanie za stanowisko zajęte przez niego wobec prześladowań Kościoła w Meksyku. (KAP).

Czy nas wzrok nie myli? Czyżby to był ten sam senator Borah, rekin giełdowy i — „Żyd", na którym „Głos Narodu" wcale nie tak dawno temu psy wieszał?

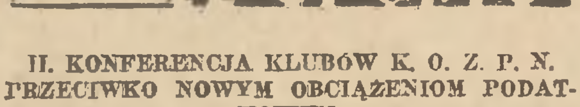
Oczywiście, że tensam. Tylko, że wtedy, kiedy to było z pewnych „wyższych" względów potrzebne, pisano, że ten Borah, antagonista Roosevelta, to zamaskowany Żyd, który właściwie nazywa się — Baruch. I ten nahalny giełdziarz i geszefciarz, ten rekin i pijawka, słowem to wcielenie szatana, zwalcza zbawienne plany Roosevelta z pobudek bardzo przyziemnych i niskich, poprostu — podłych.

Teraz zaś, gdy amerykańskie organizacje katolickie wyrażają temuż Borahowi — „Baruchowi" wdzięczność za obronę katolików w Meksyku, teraz wszystko już jest w największym porządku. Borah przestał już być Baruchem, przestał wogóle być Żydem.

Oczywiście, nie był nim nigdy. Nie jest wogóle Żydem. Ale wystarczy, że nie jest też antysemitą i w sprawach żydowskich nieraz zajmował bardzo godne stanowisko, żeby zrobić z niego Żyda i djabła w ludzkiem ciele.

Co z tego wynika za morał? Oto ten, że kłamstwo ma krótkie nogi, a „Głos Narodu" — krótką pamięć.

Az.



II. KONFERENCJA KLUBÓW K. O. Z. P. N. PRZECIWKO NOWYM OBCIĄŻENIOM PODATKOWYM.

Dnia 18 marca br odbyła się w lokalu K. O. Z. P. N. II. Konferencja klubów Okręgu Krakowskiego zwołana, przez Zarząd K. O. Z. P. N. w sprawie zniesienia zarządzeń o nowych obciążeniach podatkowych. Po zreferowaniu przez **wiceprezesa K. O. Z. P. N. p. red. Stattera** dotychczasowych zabiegów w tej sprawie i po żywej dyskusji, w której zabierali głos poszczególni delegaci, postanowiono **zaakceptować z uznaniem starania K. O. Z. P. N.**, a ponadto zaproponować następujący tryb dalszego postępowania:

a) by wzmóc zabiegi o całkowite zniesienie zarządzenia, a to przez natychmiastową interwencję P. Z. P. N. i Z. Z.

b) wypadku negatywnym, by opłatę w kwocie zł. 45. za uzyskanie stałego zezwolenia uiszczał O. Z. P. N i by on imieniem wszystkich swych członków zgłaszał do władz administracyjnych imprezy sportowe.

c) gdyby to odpadło, aby klubom C-klasowym udzielano stałych zezwoleń na lat 15, B. na 10, A. na 7, ligowym na 5 lat

d) aby klubom A, B i C-klasowym, zwłaszcza tym ostatnim pozwolono uiścić opłatę ryczałtową w dogodnych ratach.

e) aby do czasu zasadniczego uregulowania sprawy nie robiono klubom żadnych rudności, gdy one zgłoszą zawody a nie uiszczą narazie opłat.

Konferencja ponadto stwierdziła, że K. O. Z. P. N. był pierwszym Okręgiem, który dał inicjatywę do wszczęcia odnośnej akcji, i że jeszcze w drugiej polowie r. 1934, zwrócił się w tej sprawie do P. Z. P. N., i że na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N. w lutym bież. roku interpelował Zarząd P. Z. P. N. domagając się interwencji z jego **strony.**

Hallo! Po Radjo Tel-Awiw!

„Haarec" donosi, że niedawno radjostacja tel-awiwska wznowiła swoją działalność, nadając o godzinie 12 w południe muzykę Rimskij Korsakowa. Wieczorem o godz. 7 nadano operę „Madame Butterfly". Radjostacja nadaje na fali 668.

W następnym numerze „Haarec" czytamy, że radjostacja tel-awiwska, dzieło pracy p. Abramowicza, rozpoczęła działalność przez nadawanie muzyki klasycznej i lekkiej. Odbiór muzyki był znakomity, tylko słowa speakera wypadły niedość wyraźnie. O godz. 8 wieczorem nadawano dalszy program .

Żydowskie tow. okrętowe

W Palestynie istnieją obecnie następujące żydowskie towarzystwa okrętowe: **Mritime Lloyd** odbywa służbę między Hajfą a Constancą zapomocą dwóch parowców „Har Hakarmel" i „Har Cijon", **Linja Bernsteina**, w której posiadaniu znajduje się okręt „Tel Awiw", kursujący między Trjestem a Palestyną, **Atid Navigation Company**, która nie jest towarzystwem żydowskiem, ale zatrudnia wyłącznie personel żydowski posiada okręty „Atid" i „Awoda". Okręty te kursują między Palestyną a portami naddunajskimi.

Tragedja reemigrantów żydowskich w Niemczech

Londyn ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Board of Deputies wysluchano spawozdania Jointu i Foreign Committee o sytuacji Żydów w Niemczech. Sprawozdanie głosi między innemi:

Odnośnie do osób, które opuściły Niemcy na skutek nowego reżimu, rząd niemiecki zawsze używał określenia „emigranci". Minister spraw wewnętrznych, Dr. Frick, zapewnił niedawno, że osoby, które powrócą do Niemiec, nie spotkają się z żadnemi przykrościami. To też wielkie jest rozczarowanie tych Żydów, którym źle doradzano, aby liczyli na słowo narodowych socjalistów i powrócili do Niemiec. Z całkowicie wiarygodnego źródła stało się wiadomem, że wszystkich Żydów, którzy ostatnio powrócili do Niemiec, poddano surowemu przesłuchaniu i wielu z nich, — dotyczyć to ma stu ludzi — internowano w obozach koncentracyjnych, „aby wychować ich w duchu nowych Niemiec". Akcja ta wydaje się być częścią składową nowego kursu antyżydowskiego Przemawiają za tem także inne objawy. Antyżydowski ruch bojkotowy kontynuowany jest z różną intensywnością w całych Niemczech wbrew oświadczeniom Dr. Schachta i Dr. Lipperta (komisarza rządowego na miasto Berlin).

Następnie sprawozdanie omawia sytuację w Zagłębiu Saary po wcieleniu tego obszaru do Rzeszy, jak również sytuację w Gdańsku, gdzie na 7 kwietnia rozpisane zostały wybory do Volkstagu, w którem narodowi socjaliści pragną zdobyć dwie trzecie głosów, aby domagać się od Ligi Narodów zmiany konstytucji Wolnego Miasta.

Odnośnie do sytuacji w Austrji sprawozdanie omawia oświadczenie złożone przez kanclerza związkowego dr. Schuschnigga wobec ŻATnej w Londynie.

Co się tyczy sytuacji w Rumunji, sprawozdanie stwierdza, że poczynania ustawodawcze rządu w zakresie pracy wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej. Ponieważ liczne postanowienia ustawowe są niejasno zredagowane, zachodzi obawa, że skutki tych ustaw mogą być dla Żydów równie fatalne, jak paragraf aryjski w Niemczech.

Echa ze świata

Pogrom „robotów" w Detroit

Z Nowego Jorku donoszą: Zbuntowani robotnicy napadli na największą fabrykę robotów w Detroit, roztrzaskali wszystkie maszyny i podpalili budynek. Cały kompleks budynków fabrycznych aż do podmurowania leży w gruzach.

W Detroit, blisko miejsca, w którym ciężkie maszyny przedsiębiorstw fordowskich bez przestanku dzień i noc są czynne, jeszcze wczoraj wznosił się dumny, sześciopiętrowy gmach fabryczny. Metrowe litery na siatce drucianej, umieszczonej między dwoma dymiącemi kominami, obwieszczały nazwisko właściciela największej na świecie fabryki robotów: Blowman. W ostatnich latach nazwisko Blowmann stało się w Stanach Zjednoczonych pojęciem, synonimem: Blowman, pan robotów, człowiek, którego stalowi niewolnicy pełnią służbę w tysiącach warsztatów, domów towarowych, przeróżnych przedsiębiorstwach, taniej i lepiej niż ich ludzcy rywale.

Całą armję tych robotów wysłał Blowmann ze swej fabryki na cały świat. Armję żołnierzy ze stali i aluminjum, która wykonuje najcięższe roboty, bez spoczynku świątecznego ani nocnego, bez przerwy, nie wymaga zapłaty ani nawet pożywienia, tylko prądu elektrycznego i trochę oleju maszynowego. Między tymi żołnierzami pracy a panem Blowmannem istnieje jakiś magiczny łącznik, bez względu na to, gdzie się znajdują. Co pół roku muszą ci żołnierze wędrować spowrotem do miejsca swego urodzenia, gdzie Blowmann i jego współpracownicy poddają ich bardzo ścisłemu i dokładnemu badaniu. Gdyż „roboty" są tylko jego niewolnikami, co zna tajemnice ich stalowych serc i tylko on potrafi je wyleczyć. Do dnia wczorajszego był Blowmann panem robotów, dowódcą 12.000 żołnierzy ze stali i aluminjum.

Wspaniałe okazy ludzi maszynowych wyszły przez trzy lata istnienia fabryki z Detroit. Ich wszechstronna inteligencja budziła zachwyt na wystawie światowej w Chicago: ludzkie maszyny, które się poruszają i mówią, dają na wszystkie pytania trafne odpowiedzi, i przy całej swojej ciężkości (niektóre z nich ważą do trzystu kilogramów), poruszają się pewnie i lekko za jednem skierowaniem promienia świetlnego w ich stronę. Niektóre znowu kierują się za pomocą gwizdka, a one poddają się melodyjnemu rozkazowi.

Podczas, gdy pierwsze roboty, były tylko genjalnie skonstruowanemi lalkami reklamowemi, pełniły służbę przy portalach hoteli i domów towarowych, wskazywały gościom drogę do kasy i t. p., dalsze twory Blowmanna były już prawdziwymi robotami, myślącemi maszynami — zwycięskimi rywalami robotników z krwi i kości. Przy pracach regulacji wodnej w Waszyngtonie stała w podziemnych basenach cała armja tych stalowych żołnierzy i wykonywała ciężką i odpowiedzialną pracę, napewno lepiej, niżby to byli w stanie uczynić ludzie. W kopalniach umieszczono je na najniebezpieczniejszych placówkach. Jako strażnicy w składach i bankach, okazały się wprost niezrównane. W londyńskim Bank of England w podziemnym skarbcu pełni służbę czternaście robotów.

Dzień w dzień opuszczało dwadzieścia robotów fabrykę Blowmanna. Troskliwie zapakowane, wędrowały z Detroit na cały świat, do Europy, do Afryki i Australji. Tak było jeszcze przedwczoraj. Dzisiaj pozostały tylko gruzy. Drogie aparaty, z których łon wychodziły roboty, strzaskane, leżą w gruzach. Trzy tysiące bezrobotnych rzuciło się z dziką wściekłością na maszyny, obwiniając je, że winny ich nieszczęściu.

To i owo

Przepisy kąpielowe

Kiedy należy się kąpać? Rano po przebudzeniu, przed kolacją czy przed udaniem się na spoczynek? Zależy to od indywidualnych poglądów, od podziału dnia rozkładu godzin pracy i ilości członków rodziny, którzy korzystają z pokoju kąpielowego. W największych bowiem mieszkaniach niema 2-ch pokoi kąpielowych i gdy kilka osób z domowników pracuje zawodowo, zrana są zawsze trudności z myciem lub z kąpielą. Trzeba więc kąpać się o rozmaitych porach dnia. Pan domu i dorosły syn kąpią się zrana, przed śniadaniem, pani domu i dorosła córka — po śniadaniu, a dzieci — przed spaniem. Kąpiel po pierwszem śniadaniu nie jest szkodliwa, gdyż u nas je się bardzo skromne śniadanie. Po herbacie i bułeczce można śmiało wejść do wanny; ewentualnie można poczekać pół godziny i spełnić przez ten czas rozmaite obowiązki gospodarskie. O ile pani pomaga przy sprzątaniu, kąpiel należy wziąć po ukończeniu czynności gospodarskich, aby się obmyć z kurzu.

Jak należy się kąpać? W wodzie gorącej, zimnej czy letniej? Jak długo siedzieć trzeba w kąpieli? O ile się chce zachować linje i pobudzić krążenie krwi, nie należy spokojnie siedzieć w wodzie. Po wejściu do wanny, należy mocno natrzeć całe ciało specjalną szczotką lub ostrą gąbką. Następnie, gdy całe ciało jest już czerwone — do wody która ma 29 stopni Celsjusza, dopuszczamy trochę zimnej wody. Wskutek poprzedniego natarcia nie odczuwamy prawie zmiany temperatury wody — Można również dużą gąbkę maczać w zimnej wodzie i oblewać nią natarte ciało. Kto jest specjalnie „odważny“, może wypuścić z wanny gorącą wodę i zastąpić ją zimną.

Po wyjściu z wanny należy się dokładnie osuszyć i choć na parę minut wrócić do łóżka. — O ile łóżka są już zasłane, można poleżeć na tapczanie, lecz trzeba się ciepło okryć. Kwadrans odpoczynku po kąpieli wzmacnia organizm i wpływa dodatnio na działanie kąpieli.

Japonki, które przywiązują wielką wagę do kąpieli, przed wejściem do wanny namydlają dokładnie całe ciało, co w wodzie jest niemożliwe, następnie wchodzą do wody i energicznie się nacierają szczotką.

Naczynia kuchenne ze szkła

W naszej epoce terenem racjonalizacji gospodarstwa domowego jest przedewszystkiem kuchnia. Nowoczesna, zaopatrzona w urządzenia wodne, elektryczne i gazowe, umeblowana przemyślanemi szafami, półkami i pomysłowemi sprzętami kuchnia jest niejako laboratorjum gastronomicznem Pani Domu.

Wynalazcy, wśród których nie brak pań- gospodyń uzupełniają kuchnię wciąż nowemi wynalazkami. Oszczędzają one czas, pieniądze i zdrowie nowoczesnej gospodyni, a przytem wprowadzają do procesów kuchennych zasady higjeny, biochemji, djetetyki etc.

Ostatnio ukazały się w sprzedaży naczynia ze szkła ogniotrwałego.

W tych szklanych garnkach, rondlach, brytfannach itp. nowoczesna gospodyni gotuje, smaży, piecze i dusi wszelkie potrawy — jarzyny, mięso, ryby, ciasta, kompoty itp. Szkło tych naczyń nie pęka na żadnym ogniu daje się myć łatwo, bez potrzeby szorowania, odpowiada więc najlepiej wymaganiom czystości.

Obok tej zalety naczynia ze szkła ogniotrwałego posiadają tę bezkonkurencyjną wyższość nad wszelkiem innem naczyniem, że przez przejrzystą ściankę naczynia obserwuje się cały proces smażenia czy pieczenia: można więc zawsze w porę zapobiec przypaleniu się potraw.

I jeszcze jedną zaletę posiadają naczynia szklane. Oto potrawy idą w tych czystych naczyniach wprost z ognia na stół bez przekładania.

Dom lalek Coleen Moore

W dziennikach nowojorskich ukazał się opis domu lalek znanej artystki kinematograficznej Coleen Moore, który kosztował ją 435 tys. dolarów, a który obecnie zostanie wysłany do Europy i będzie pokazywany we wszystkich stolicach starego świata.

Domek jest zamkiem, mierzącym 14 stóp wysokości, 9 stóp szerokości i 9 stóp długości. — Znajduje się w jego wnętrzu przeszło 200 tysięcy rozmaitych przedmiotów W jednej z sal zamku stoją organy kościelne, sporządzone ze szczerego złota i wprawiane w ruch prądem elektrycznym.

Zamek, oświetlany elektrycznemi lampkami wielkości ziarnka pszenicy, posiada 11 pokojów, ogród i wielki hall. Mebelki sporządzone oczywiście na obstalunek cechuje wytworność i artystyczne obrobienie W projektowaniu i wykonaniu całego zamku brali udział najwybitniejsi artyści, dekoratorzy i rzeźbiarze.

Telefon Londyn—Tokio

— Dzień dobry! — Temi słowy minister spraw zagranicznych, sir John Simon, otworzył dnia 13. bm., o godz 9 zrana, komunikację telefoniczną pomiędzy stolicą Anglji a stolicą Japonji.

Bo choć w chwili, gdy przemawiał do aparatu telefonicznego w swem biurze londyńskiem, nad Tamizą rozpoczynały się dopiero godziny biurowe, to jednak w Tokjo nadchodził już wieczór.

Ministrowi angielskiemu odpowiedział japoński minister spraw zagranicznych, p Koki Hirota, a głos obu rozmawiających brzmiał tak wyraźnie w słuchawkach telefonu, jakgdyby rozmawiali siedząc w jednym pokoju, choć dzieliła ich rzeczywiście przestrzeń przeszło 11,000 kilometrów z czego przypada 9,600 na komunikację radjotelefoniczną.

I oto mamy nowe zwycięstwo techniki nowoczesnej. Druty i kable coraz częściej ustępują miejsca swobodnie pędzącym w przestworze eterycznym falom hertzowskim

Minuta tej rozmowy telefonicznej pomiędzy Londynem a Tokjo kosztuje 2 funt szterl. Pomimo jednak ceny tak wysokiej, wszystkie cztery godziny, od 8-ej do południa, podczas których trwa obsługa na tej linji, są już wypełnione zamówieniami na kilka dni najbliższych, co dowodzi, jak ludziska się śpieszą w dzisiejszych czasach.

UŚMIECHNIJ SIĘ

W KAWIARNI.

— Pardon, czy pan czyta też i tę gazetę, na której pan siedzi?

(Punch).

POCIECHA

— Krüger twierdzi, że w ciągu czterech tygodni nauczył się mówić płynnie po angielsku.

— Nie rozumiem tego.

— Anglicy też go nie rozumieją.

(Der Wiener).

JEGO IDEAŁ

— No, technika idzie szybko naprzód, strzela się bez dymu, jeździ bez koni, telegrafuje bez drutu, jedno jeszcze tylko brakuje...

— Mianowicie?

— Posag bez żony...

KONDOLENCJA

— Słyszałem, że pańska teściowa umarła.

— Och, niestety, tylko moja biedna ciotka umarła.

— Tak. No, w każdym razie lepiej niż nic.

ODCZYT W KLUBIE PAŃ

Prelegent skończył odczyt. Ani jedna ręka nie podniosła się do oklasku, ale wszyscy siedzą na swoich miejscach.

— Dlaczego ludzie właściwie nie odchodzą — pyta przewodnicząca.

— Bo im przy odczycie nawet nogi zasnęły — odpowiada ziewając sekretarka.

*

W ferworze dyskusji jedna z pań ministrowych rzuca pytanie:

— Co to jest właściwie dziecko?

— Głośna reklama „cichej współpracy! — odpowiedział znienacka obecny przy tem członek akademji literatury

BYSTRE OKO

— Sierżant: Jednoroczny, na litość boską, nie tak tchórzliwie Czem pan jest w cywilu? Napewno żonaty...

ZEMSTA

Młoda dama opuszcza sklep z obuwiem Młody sprzedawca dzwiecha się zadowolony.

— Czego pan taki zadowolony — pyta właściciel

— Ta pani jest telefonistką, nareszcie się odwdzięczyłem. Raz przynajmniej dałem jej fałszywy numer.

RADJO

CZWARTEK, 21 MARCA

Kraków (293.5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna. 7,45 Program na dzień bieżących oraz wskazówki praktyczne. 8 Z Warsz: audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warsz.: wiadomości meteorologiczne. 12,05 Z Warsz.: audycja dla szkół pt: „W murowanej piwnicy tańcowali zbójnicy...“ — pogadanka krajoznawcza w opr. H. Ładosza i zespołu muz. Niny Mańskiej 12,30—14 Transmisja poranku muzycznego szkolnego ze Lwowa, w przerwie o 13 chwilka dla kobiet, dziennik południowy, oraz o 13'45 „Z rynku pracy“, wiadom. o eksporcie polskim i przegląd giełdowy. 15,45 Z Warsz.: koncert orkiestry Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Ludwika Lawińskiego (monologi). 16,30 Z Warsz. pogadanka w jęz francuskim: „Causeries litteraires“ (Le roman moderne: Paul Morand, Marcel Proust Jacques Chardonne), wygł. p. Lucien Roquigny. 16,45 Muzyka lekka z płyt. 17 Z Warsz: „Głuchoniemi uczą się mówić“ — reportaż z Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, przeprowadzi p. Bohdziewicz. 17,15 Z Warsz. koncert z cyklu „Sonata L. van Beethovena“ (ostatnia) w wyk. Bolesława Woytowicza. 17.35 Płyty. 17,50 Z Warsz.: Poradnik sportowy 18 Z Warsz.: pieśni włoskie w wyk. Umberto Macnez'a przy fort. prof L. Urstein. 18,15 Ze Lwowa: szkic literacki: „Przyglądając się aktorom“ wygł. dr. Włodz. Jampolski. 18,30 „Skrzynka pocztowa“ w opr inż St. Broniewskiego. 18,45 Muzyka z płyt. 19,07 Program na dzień następny. 19,15 **Odczyt pt. „Polska a Palestyna“ wygł. dr. S. Stendig.** 19,25 Lokalne wiadomości sportowe. 19,30 Z Warsz: wiadomości sportowe. 19.35 Z Wilna: utwory na wiolonczelę w wyk. A. Katza 19,50 Z Warsz. pogadanka aktualna. 20 Z Warsz.: wiosna w różnych krajach. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota oraz soliści. 20,45 Z Warsz dzien wiecz i „Jak pracujemy w Polsce“ 21 Z Warsz.: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko Józefa Mayena pt.: „Ostatni wirtuoz“ z udz. laureata konkursu zorgan. ku uczczeniu Wieniawskiego. 21,30 Z Warsz.: koncert symf. w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr W Bierdjajewa. 22 Koncert reklamowy 22,15—23,05 Z Warsz.: a) muzyka taneczna i b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (139.8) 6,30—18,30 p. Kraków 18.30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski. 18,40 „Życie kultur. i artyst stolicy“. 18,45—19,15 p. Kraków 19,15 Wiadom. roln 19 25—23,05 p. Kraków. 23,05 Muzyka lekka

Katowice (395.8) 6,30—13,50 p. Kraków. 13,50 Giełda zboż.- towar. 13,55 „Życie artyst. i kultur Śląska“ 15,45—18,30 p. Kraków. 18,30 Karlikowa poczta 18,45 Piosenki rosyjskie (płyty) 19.07 Program. 19.15 Feljeton. 19 25—23,05 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—14 p Kraków. 14 Płyty. 15,45—18.30 p. Kraków. 18.30 „Listy i programy“ — dyr. Petry. 18,40 Silva rerum i Życie artyst. 18,45 Recital śpiewaczy S. Griffel (sopr.) 19,07 Program. 19,15 Feljeton literacki I. Wieniewskiej. 19.25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6 30—14 p. Kraków 14 Płyty. 15,45 —18.30 p. Kraków. 18.30 Skrzynka poczt łódzka — red. Piotrowski 18,45 Płyty. 19,07 Program. 19,15 Płyty 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17,25 Arje i pieśni. 19.10 Reportaż z warsztatów i biur. 19,45 Melodje wiosenne 21 Koncert ku czci J S. Bacha, wyk Wied. Ork. Symf chór i soliści, dyr. Kabasta. 22,30 Muzyka lekka.

Rzym (420 8) 17 05 Koncert wokalno- instrumentalny. 20,45 Koncert symfoniczny.

Paryż (1648) 21.45 Koncert symfoniczny 23,30 Muzyka taneczna

Londyn Nat. (1500) 18,15 Muzyka cygańska. 21 „Dzieje walca“ — potpourri romantyczne 22.20 Recital fortep 23,15 Festival J S. Bacha.

Polska a Palestyna

Odczyt radjowy na ten temat wygłosi dziś w rozgłośni krakowskiej Polskiego Radja dr. Samuel Stendig. Początek audycji 19.15. Prelegent przedstawi stosunki wzajemne w dobie obecnej: duchowe i materjalne.

Jeden z wybitnych publicystów żydowskich, spotkawszy w barze dwóch znanych posłów endeckich, poraził ich takim dowcipem:

— Gdybyście doszli do władzy ustąpilibyście 60 proc. rabatu ze swego antysemityzmu.

— A sanacja nie uprawia antysemityzmu? — bronią się rodzimi Puryszkiewicze.

— Nie — replikuje publicysta — ona tylko od równouprawnienia Żydów ustępuje 80 proc. rabatu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zakaz zajmowania się handlem przez adwokatów

Zgodnie z ostatnią uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokatom nie wolno prowadzić we własnem imieniu przedsiębiorstwa zarobkowego, lub należeć do spółki jawnej lub komandytowej, nie wolno prowadzić cudzego przedsiębiorstwa zarobkowego w charakterze zarządzającego adminstratora itp., zajmować w cudzem przedsiębiorstwie zarobkowem jakiegokolwiek stanowiska (np. prokurenta, urzędnika pracownika), jak również w cudzem gospodarstwie rolnem. Adwokatowi nie wolno również należeć do zarządu spółki akcyjnej, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub do dyrekcji banku, może jednak być członkiem rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej, nie wchodząc przytem w charakterze stałego delegata rady do zarządu ani tej w charakterze czasowo wykonującego czynności zarządu. Takież zasady dotyczą spółdzielni, choć adwokat może być członkiem zarządu spółdzielni, pod warunkiem niepobierania w niej wynagrodzenia i należenia spółdzielni do uznanego związku rewizyjnego. Ograniczenia te nie dotyczą udziału w zarządzie fundacji o charakterze społecznym. Adwokat wpisany do rejestru nie może powoływać się na fakt, że niedozwolonych adwokatowi czynności nie wykonywa, lub nie bierze osobiście udziału w przedsiębiorstwie. Adwokat nie może być członkiem władz, ani płatnym przedstawicielem organ zawodowej, powołanej do obrony lub zastępstw interesów gałęzi handlu lub przemysłu.

Jak zachować uprawnienia emerytalne w okresie bezrobocia

Według art. 8 rozp. Prez. Rzplitej z 24. 11 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. 106/911) uprawnienia emerytalne nabyte w okresie ubezpieczenia pozostają w mocy po ustaniu ubezpieczenia zasadniczego tylko przez okres 18 miesięcy, poczem gasną. Jeżeli więc nie w tym czasie a dopiero później nastąpi wypadek ubezpieczeniowy, tzn. ziszczą się właściwe okoliczności uprawniające do świadczeń emerytalnych (inwalidztwo, osiągnięcie wieku starczego, śmierć), ubezpieczony względnie jego rodzina nie mają już praw do świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń.

Od powyższej zasady rozporządzenie przewiduje jednak pewne wyjątki. Mianowicie art. 8 ust. 2 rozporządzenia stanowi w szczególności, że do wskazanego 18-miesięcznego okresu nie wlicza się czasu, w ciągu którego ubezpieczony pozostaje bez zatrudnienia z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, jeżeli w czasie tym będzie składał przepisane poświadczenia o niemożnośc znalezienia odpowiedniego zajęcia, zgodnie z wydanem w tym zakresie rozporządzeniem wykonawczem Ministra Opieki Społecznej.

W myśl par. 44 i innych przepisów rozp. wyk. Ministra Pracy i Op. Społ. z dnia 13 czerwca 1930 r. (Dz U 54/159) pracownik, pozostający bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, winien w celu zachowania praw do świadczeń emerytalnych zgłaszać się w połowie i w końcu każdego miesiąca pozostawania bez pracy do właściwego biura pośrednictwa pracy lub innej właściwej instytucji rejestrującej (zwłaszcza gminy lub ubezpieczalni społecznej, jeżeli zostały do tego powołane), tak samo jak to musi pracownik czynić w celu korzystania ze świadczeń z powodu braku pracy.

Biuro pośrednictwa pracy bądź wpisuje do legitymacji ubezpieczeniowej datę rozpoczęcia i zakończenia czasu pozostawania bez pracy, bądź też czynności tej dokonywa ubezpieczalnia na pod stawie przedłożonego jej zaświadczenia biura pośrednictwa pracy (gminy).

W ciągu całego czasu pozostawania bez pracy, pracownik winien ponadto przedkładać Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (b. ZUPU) co sześć miesięcy zaświadczenie biura pośrednictwa pracy stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia

Na sprawę tę należy zwrócić szczególną uwagę ponieważ w okresie obecnego przewlekłego bezrobocia, pracownicy umysłowi tracą szczególnie często uprawnienia wypływające z ubezpieczenia emerytalnego bądź to przez nieświadomość, bądź też przez zaniedbywanie przestrzegnaia obowiązujących przepisów

Uproszczenie przyznawania zasiłków

W ostatnim czasie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał okólnik (n. 45/435) do wszystkich Ubezpieczalni Społecznych w sprawie przyznawania i wypłaty zasiłków chorobowych.

Wychodząc z założenia, że w niektórych Ubezpieczalniach Społecznych czynności te są dokonywane niezbyt sprawnie „wskutek czego są pozbawieni szybkiej pomocy pieniężnej ubezpieczeni, korzy przez niezdolność do pracy z powodu choroby mogą nieraz pozostawać bez środków do życia“, Zakład poleca Ubezpieczalniom „zastosowanie możliwie najdalej idących celowych uproszczeń“ celem zabezpieczenia ubezpieczonym otrzymywania zasiłków „w jak najkrótszym czasie i w sposób jaknajbardziej dla nich przystępny“.

Zakład zaleca w tym celu Ubezpieczalniom Społecznym, by stosowały przedstawiony szczegółowo w okólniku tryb postępowania co do obliczania zasiłków na podstawie zarobku ubezpieczonego, co do formalności wymaganych przy przyznawaniu zasiłków, ich wypłaty itp.

Głuchoniemi dopuszczani będą do rzemiosła

Na zapytanie zainteresowanych organizacyj rzemieślniczych, wyjaśniło Ministerstwo Przemysłu i Handlu, że obowiązujące u nas prawo przemysłowe nie zawiera żadnych przepisów, któreby ograniczały dostęp do rzemiosła osobom głuchoniemym. Głuchoniemi mogą przystępować do egzaminów czeladniczych, jak i mistrzowskich.

Kartelu cementowego nie będzie?

Jak słychać, próby utworzenia kartelu w przemyśle cementowym nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Podpisanie umowy kartelowej napotyka na nieprzezwyciężone wprost trudności W związku z tem sfery zainteresowane spodziewają się, że kartel nie dojdzie do skutku obecnie, a może nawet w ciągu całej nadchodzącej kampanji w przemyśle cementowym. Według posiadanych przez nas informacyj, nieaktualna jest również umowa cennikowa, zawarta uprzednio która miała stanowić zalążek umowy kartelowej.

Walka o Hule

Jerozolima (ŻAT) Jak donosi „Doar Hajom“, niektóre koła arabskie usiłują znów wywołać zamieszanie dookoła koncesji na Hule, która przeszła w posiadanie Żydów. Ponieważ dawni syryjsko-arabscy właściciele koncesji zawierali różne transakcje, obecnie szereg osób występuje z odnośnemi roszczeniami. Do tej pory wytoczono w związku z tem trzy sprawy, w Bejrucie i Palestynie. Jeden z procesów opiera się m. in. na motywacji, że przeniesienie koncesji nastąpiło bezprawnie. Wspomniane procesy wywołały zrozumiałe zainteresowanie w Syrji i Palestynie. Ze strony żydowskiej zapewniają, że niema żadnych szans podważenia prawomocności przekazania koncesji obecnym właścicielom Hule.

Egzekutywa rewizjonistyczna skarży „Haolam“

Paryż. (ŻAT) Egzekutywa Związku Rewizjonistów wystosowała do Egzekutywy Sjonistycznej w Londynie list, w którym skarży centralny organ „Haolam“ za umieszczenie artykułu, w którym dopatruje się obrazy Wł. Żabotyńskiego. W odnośnym artykule (pióra p. M. Mohara) powiedziane było m. in.: „Jego miłość (do narodu żydowskiego) jest tak wielka, że gotów jest łamać wszystko zbudowane dotychczas tak wielkim nakładem wysiłków, gotów jest pomnożyć spory wśród Żydów, którym swarliwoć i tak daje się dotkliwie we znaki. gotów jest podburzać drogą nam młodzież do aktów przemocy i do przelewu krwi — tak wielką jest jego miłość do narodu żydowskiego“ Po przytoczeniu ust. 4 i 5 układu podpisanego przez Ben-Guriona i Żabotyńskiego komitet wykonawczy zaznacza, że powyższy ustęp artykułu „stanowi nietylko osobistą obrazę pod adresem prezydenta Związku Rewizjonistów, ale jest także oszczerstwem“. Komitet podnosi, że „tego rodzaju wystąpienie przeciwko Żabotyńskiemu wyrządzić może szkody ruchowi rewizjonistycznemu w Palestynie, gdzie administracja ma szczególny stosunek do rewizjonistów“. Komitet rewizjonistyczny dopatruje się zatem w cytowanym artykule pogwałcenia postanowień układu londyńskiego. Biorąc pod uwagę, że „Haolam“ jest centralnym organem Swiatowej Organizacji Sjonistycznej, komitet rewizjonistyczny domaga się od Egzekutywy, zgodnie z art. 7 układu: 1) pociągnięcia do odpowiedzialności redakcji „Haolam“ i ukarania jedną z przewidzianych w układzie kar, oraz 2) wezwania redakcji „Haolam“ do zamieszczenia sprostowania w najbliższym numerze. Wreszcie komitet zaznacza, że „dotychczasowe odwoływania się w sprawie pogwałcenia postanowień układu pozostały bezskuteczne, wobec tego zaś, że „Haolam“ jest centralnym organem Egzekutywy Sjonistycznej, niniejsza skarga kierowana jest bezpośrednio do niej“.

Dzień teściowej

Mamy już dzień matki, dzień ojca, dzień dziecka. Ameryka, która zawsze musi wyszukać coś specjalnego, propaguje obecnie wprowadzenie dnia... teściowej. W mieście Amarillo w Texas, obchodzono w tych dniach, tak podają pisma angielskie, dzień teściowej. W Stanach Zjednoczonych, gdzie poprostu uprawia się kult kobiety, ten dzień teściowej nie ma żadnego zabarwienia ironicznego, jest poprostu uczczeniem teściowych. przez całą ludność. Nie obeszło się naturalnie bez konkursu na królową teściowych wybrana została sześćdziesięcioletnia chłopka, która ma osiem córek wydanych i ze wszystkimi zięciami żyje w największej zgodzie. Ta niezwykła teściowa nietylko została obsypana podarunkami ze wszystkich stron, ale zarząd miasta uchwalił jej wypłacać dożywotnią rentę w kwocie 50 dolarów miesięcznie. Opłaca się być dobrą teściową, ale tylko w Ameryce.

Kolumna łódzka

Melodje Łodzi

Łódź, 20 marca 1935

Ostatnie czasy zmieniły usposobienie Łodzian. Obecnie upodabnia się ono do pogód jesiennych. Puste składy, brak klijenteli wytwarzają posępny nastrój rezygnacji, lecz sprzedana sztuczka metkalu wprowadza jasny promień słońca. Łodzianin śni wtedy. Zda mu się, że wracają stare, dobre czasy przedwojenne z ich olbrzymiemi rynkami zbytu, kiedyto perkaliki łódzkie docierały wszędzie. Chwilę potem mróz rozpaczy chwyci go, gdy myśli wrócą do smutnej rzeczywistości.

Taką jest Łódź współczesna: ponura, z rzadkiemi jasnemi chwilami.

Znana pieśniarka, Hanka Ordonówna, śpiewała kiedyś pieśń o melodji Warszawy, o tem, co Warszawę cechuje. Czy istnieje również jakaś melodja Łodzi?

Dawno już temu na podobne pytanie możnaby było napisać epos o rytmie pracy maszyn, o dymiących kominach, o luksusie pałaców łódzkich nababów przemysłu i o nędzy robotniczej. Napisałoby się hymn o potędze łódzkiego przemysłu, o tym molochu Polski. A teraz?

Czy melodją Łodzi będą raz wraz powtarzające się strajki i zatargi we wszystkich dziedzinach przemysłu włókienniczego?

A może nią będzie sprawa owego zbankrutowanego, ongi bardzo bogatego kupca, który nie mając na życie, robi oszukańczą transakcję i „nacina" drugiego kupca aż na 86 zł.

Możliwe, że będzie nią statystyka funduszu bezrobocia, mówiąca o przeszło 40.000 bezrobotnych. Może nią będzie sprawozdanie z Sądu handlowego o upadłościach, o protestowanych wekslach.

A może poemat o heroicznych wyczynach rycerzy konjunktury, fabrykujących dziś manufakturę, jutro stawiających budkę z wodą sodową, a późniejsprzedających pomarańcze.

Może jest trjumfalny marsz falang sekwestratorów i egzekutorów, stanowiących nieraz jedyną klijentelę sklepów, fabryk, przedsiębiorstw.

Dużo jest jeszcze podobnych pieśni.

Są jeszcze liczne samobójstwa z braku pracy i głodu, dochodzące nieraz do pięciu wypadków dziennie.

Są owi anonimowi fabrykanci, którzy są tępieni przez rząd, a jednak żyją, bo muszą i konkurują z legalnym przemysłem.

Jest wzrastająca prostytucja, szczególnie wśród sfer robotniczych.

Jest również wzrastająca nędza w kołach, które uchodzą za bogate, a których bogactwo wyraża się w pozostałych im jeszcze meblach i strojach z dobrych czasów, ale gdzie często idzie się spać bez kolacji, gdzie się je nieraz jeden posiłek dziennie.

Tłucze się po Łodzi jeszcze ostatni, najmodniejszy szlagier — endecy w Radzie miejskiej.

Nikt z tych elementów nie złoży melodji Łodzi, nikt też nie wybierze z nich najbardziej Łódź charakteryzujące.

Żelazny organizm Łodzi i jej mieszkańców powoli słabnie. Łódź przeżywa obecnie pogrom finansowy i moralny. Miasto, targane od wielu lat kryzysem, pozbawione pomocy rządu, który je systematycznie ignoruje, trzymało się dotychczas ostatkami sił, ostatkami swej potężnej woli.

Niema tych, co gruntowali potęgę Łodzi.

Runęli Scheiblerowie i Grohmanowie. W obcych rękach znajdują się zakłady I. K. Poznańskiego. Chwieje się Widzewska Manufaktura. Upadła firma L. Geyera. Nie dorośli do wysokości zadania potomkowie starych rodzin — założycieli Łodzi. W fabrykach ich rządzą obecnie przedstawiciele kapitału zagranicznego, którym zależy przedewszystkiem na osiągnięciu jak największych zysków, albo z ramienia instytucyj państwowych, biurokraci, zakrzepli w rutynie, bez polotu i przedsiębiorczości.

Dudnią jeszcze po wyboistych brukach łódzkich ciężkie wozy z towarami. Śpieszą się po Piotrkowskiej tłumy ludzi rozgorączkowanych w poszukiwaniu zarobku. Dychawicznie pracują fabryki.

Ale to już nie to, co dawniej.

Lecz w Łodzi istnieje jeszcze jedna pieśń, ukryta głęboko, często zagłuszana narzekaniami na ciężkie życie, na złe interesy.

Jest to melodja wiary w siebie, wiary w dobrą przyszłość. Melodja optymizmu.

Bo Łodzianin mimo wszystko jest niepoprawnym optymistą.

L. G.

Kronika łódzka

ŁÓDŹ W DNIU IMIENIN MARSZ. PILSUDSKIEGO.

Już w poniedziałek wieczorem ulicami miasta przeciągnęły przy świetle pochodni capstrzyki orkiestr wojskowych. Również wyruszył na miasto wóz tramwajowy, udekorowany wstęgami biało czerwonemi. Wewnątrz znajdowała się orkiestra. W poniedziałek wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja uczniów łódzkich, która wręczy w Belwederze „Księgę Pamiątkową".

We wtorek zrana we wszystkich świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa. W szkołach zorganizowane zostały specjalne obchody. O godz. 12 na placu Hallera odbyła się wielka defilada wojska, którą przyjął dowódca O. K. IV. gen. Langner w obecności p. wojewody Hauke-Nowaka.

Po południu w Teatrze Popularnym odbyły się dwa przedstawienia dla wojska i policji, a wieczorem o godz. 20 uroczysta akademja, którą zainaugurował szef sztabu O K IV. płk dypl. A. Tarczyński.

KARY NA PRZEMYSŁOWCÓW.

Po Pabjanicach, gdzie jak już donosiliśmy ukarano ponad 40 przemysłowców za nieprzestrzeganie umowy zbiorowej i wstrzymywanie robotnikom wypłat, przyszła kolej na Zduńską Wolę, gdzie w okresie inspekcyjnym spisano aż 63 protokułów na pracodawców nie wywiązujących się lojalnie ze swych zobowiązań.

Inspekcje prowadzone są w dalszym ciągu. Energiczna akcja lustracyjna Inspektoratu Pracy oczyści zapewne i wyjaśni zabagnione stosunki w przemyśle okręgu łódzkiego.

PRACA MŁODOCIANYCH W FABRYKACH

W swoim czasie, o czem donosiliśmy bawiła w Łodzi zastępczyni głównego inspektora pracy p. Janina Miedzińska, żona b. ministra posła B. Miedzińskiego Lustracja łodzkich fabryk wykazała okropne warunki pracy młodocianych z których tylko 45 proc ma temperaturę normalną, natomiast 38 proc. pracuje z temperaturą 37 do 37,4 stopni, a 17 proc z temperaturą 38 stopni. Wśród dziewcząt największy procent z podwyższoną temperaturą rekrutuje się z pośród szwaczek i pracownic przemysłu włókienniczego, natomiast chłopcom najbardziej szkodzi praca przy selfaktorach w przędzalniach bawelny, oraz praca w piekarniach.

ŁÓDŹ TRACI RYNKI ZBYTU.

Poważnym odbiorcą łódzkiego przemysłu był dotychczas obszar b. Kongresówki. Ostatnio sfery miarodajne niepokoi fakt powolnego odpadania tego terenu jako konsumenta naszego przemysłu. Kryzys srożący się na prowincji jest chyba główną przyczyną tego stanu. Charakterystyczny jest fakt, że gdy w latach 1928—1931 miasteczko w Kongresówce Blaszki kupowało w Łodzi manufaktury na sumę 3—4 miljonów zł. rocznie, to obecnie mimo rozpoczęcia się sezonu letniego kupcy z tego miasteczka wogóle jeszcze nie przyjechali. Załamanie się Kongresówki jako odbiorcy Łodzi tłumaczy się poważniejszem zubożeniem wsi Kongresówki, aniżeli wsi innych części kraju. W kołach kupieckich Łodzi panuje pesymistyczny nastrój, jeśli chodzi o możliwości zbytu towarów w obecnym sezonie letnim.

DALSZA GWAŁTOWNA ZNIŻKA BAWEŁNY

W dniu 18 marca nastąpiła ponowna gwałtowniejsza zniżka, wahająca się w granicach 55—60 punktów, w porównaniu z notowaniami z dnia 16 bm. Zdaniem tutejszych agentów bawełnianych dalszy spadek notowań bawełny w Nowym Yorku należy przypisać energicznej walce jaką prowadzi obecnie prez. Roosevelt z bawełną argentyńską brazylijską itd.

Jest rzeczą jasną, że w tej chwili wynik tej walki nie jest zdecydowany, bowiem dopiero po kilku miesiącach okaże się czy zastosowanie przez Roosevelta tak gwałtownej zniżki cen wpłynie na zwiększenie eksportu bawełny amerykańskiej, który w ostatnich czasach poważnie zmalał. Inne giełdy bawełniane zareagowały na zniżkę w Nowym Yorku również zniżką.

W Łodzi ceny bawełny utrzymały się mimoto na dość wysokim poziomie co się daje wytłumaczyć obecnym sezonem letnim, kiedyto przemysłowcy muszą kupować bawełnę.

KONFLIKT DR. KRAUSZ — MINCBERG.

Ostatnio znów pojawiły się na łamach prasy notatki na temat słynnego już w całym kraju incydentu. Faktycznie odpowiada prawdzie, iż sprawę tę przekazano ze względu na przynależność p. Mincberga do BB. do Sądu przy tem ugrupowaniu, ale niezgodnem jest twierdzenie jakoby p. dr. Krausz należał do BB.

Superarbitrem w tej emocjonującej sprawie jest b. dowódca O. K. IV. (Łódź) gen. Małachowski.

10 PROC. OBNIŻKA CEN GAZU W ŁODZI

Z dniem 1 kwietnia Zarząd miasta wprowadzi w życie dalszą obniżkę ceny gazu w Łodzi. Obniżka ta wynosi przeciętnie 10 proc.

Do użytku domowego (gotowanie, oświetlenie, urządzanie kąpieli) przy wypalaniu do 50 m sześc. cena gazu zostaje zniżona z 35 gr. na 32 gr. za 1 mtr. sześć. Przy zużyciu do 100 mtr. sześć. cena gazu do użytku domowego zostaje obniżona z 32 gr. na 27 gr.

Dla nowych abonentów gazowni została cena za mtr. sześć w pierwszym roku kalendarzowym obniżona z 24 gr. na 22 gr za mtr. sześć., a w drugim roku kalendarzowym 27 gr. zamiast dotychczasowych 30 gr.

Największa stosunkowo obniżka została zastosowana dla przemysłu, który od 1 kwietnia płacić będzie 27 gr. za 1 mtr. sześć. zamiast jak dotychczas 35 gr.

Niewątpliwie inicjatywę Zarządu miasta przyjmą mieszkańcy z dużem zadowoleniem.

DZIŚ BUDŻETOWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Dziś o godz 7 wiecz. odbędzie się pierwsze budżetowe posiedzenie Rady, które jest tem ciekawsze że po pierwsze endecja nie podtrzyma swego budżetu, opracowanego na komisji, a po drugie z powodu faktu, że endecja nie posiada już większości, gdyż p. Kahlert (Niemiec) podobno cofa się już, tak że endecy pozostają w sile 35 radnych.

Z życia organizacji

S. P. P. „HITACHDUT" Piłsudskiego 76. Dn. 17. bm. w lokalu własnym odbył się wieczór poświęcony pamięci Józefa Trumpeldora. Przemówienie żałobne wygłosił p. prof. Breitholc, który w ciepłych słowach skreślił sylwetkę Trumpeldora, będącego z racji swej wszechstronnej działalności narodowej własnością całego narodu żydowskiego nie zaś monopolem tego czy owego ugrupowania politycznego.

Referat powyższy odbył się w ramach wykładów uniwersytetu ludowego przy Organizacji. O terminach dalszych referatów powiadomią komunikaty.

O. S. R. „HATECHIJA". W sobotę dn. 23 bm o godz. 9 wieczór odbędzie się Wieczorek Purimowy z urozmaiconym programem Wstęp dla członków i sympatyków.

ŻYD. TOW. MUZYCZNO- LITERACKIE „HAZOMIR". W poniedziałek dn. 25 bm. odbędzie się w sali „Hazomiru" Akademja żałobna ku czci twórcy najstarszego na świecie Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego, zasłużonego mecenasa muzyki i literatury hebrajskiej b. p. Chajkela Janowskiego, zmarłego niedawno w Tokio.

W Akademji udział weźmie znakomity chór Towarzystwa, orkiestra złożona z Jego byłych uczniów, którzy sami zgłosili się do udziału w obchodzie przedstawiciele instytucyj, dr. Braude, dyr. Perelman i inni.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 27

MARZEC

21

Zachód słońca 17 m. 36

16 Weadar 5695

CZWARTEK

—o§o—

Purim w Krakowie

Święto Purim w Krakowie obchodzone było w tym roku szczególnie hucznie i wesoło. Na chwilę małą pierzchły troski i utrapienia dnia powszedniego, w ulicy żydowskiej zapanowała beztroska i uciecha.

I w tym roku atrakcją zabawy purimowej była „Adlojada", zaimprowizowana przez ruchliwe gniazdo krakowskie Akiby.

Lecz o tem wszystkiem napiszemy jeszcze obszernie jutro.

Dziś wyjazd drugiej ekspedycji na Makkabiadę

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Warszaw druga część ekspedycji polskiej na Makkabjadę. Tym razem jadą wyłącznie prawie sportowcy. Zawodnicy krakowscy i śląscy przyłączają się do ekspedycji w Zebrzydowicach. Obecny transport jedzie przez Trjest okrętem „Palestine" i przybędzie do Hajfy w dniu 27 bm. Bezpośrednio po przyjeździe ekspedycja sportowa zostanie zgrupowana na obozie kondycyjnym, na którym przejdzie ostatni trening przed rozpoczynającemi się w dn. 2-go kwietnia igrzyskami. Trzeci transport jedzie przez Constanzę w dniu 27 bm Z ramienia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego jedzie w charakterze obserwatorki p. Ivanko- Prażmowska.

Wyjazd dyr. Jointu dra Kahna

W dniu wczorajszym odjechał z Krakowa o g. 11'30 przedpoł. dyrektor Jointu dr. Bernard Kahn, żegnany na dworcu przez pp. dyr. Gittermana i dyr. Neustadta z Warszawy oraz red. dra Lesera z Krakowa. Dr. Kahn udał się do Wiednia, gdzie odbędzie narady z działaczami żydowskimi Austrji, Rumunji i Czechosłowacji, następnie wyjedzie do Paryża.

Nowy rozkład jazdy już ułożony

W związku z napływającemi nieustannie podaniami i wnioskami co do układu nowego rozkładu jazdy, jaki wejdzie w życie z dniem 15. V. br., Ministerstwo Komunikacji podaje do publicznej wiadomości, że zgłaszanie tych wniosków jako spóźnionych, jest niecelowe, gdyż nowy rozkład jezdy jest już ułożony i oddany do druku. Ministerstwo Komunikacji przypomina wydany w tym względzie komunikat, iż wnioski w sprawie nowego rozkładu jazdy powinny być przedstawiane corocznie najpóźniej w miesiącu październiku, jeżeli chodzi o letni rozkład jazdy i w miesiącu lipcu jeżeli chodzi o zimowy rozkład jazdy.

—•—

„OD MARKSA DO NIETZSCHEGO" — na ten temat wygłosi red. dr. M Kanfer odczyt staraniem Związku Żydowskiej Sjonistyczno- socjalistycznej młodzieży „Achdut" dziś w czwartek dnia 21 marca o godz. 8-ej wieczorem w sali Żydowskiego Domu Akademickiego (przy ul. Przemyskiej 3). Tezy odczytu: 1) Czerwone tajemnice. 2) Wielowarstwowa djalektyka. 3) Od utopijnego do wolontarystycznego socjalizmu 4) Narkotyki ginącego świata. 5) Okultyzm socjologiczny. 6) Sceptyk — heroldem. 7) „Ty" starsze od „ja". 8) Uczmy się demaskować. 9) Szkodliwe prawdy a zdrowe kłamstwa. 10) Kolektywizacja środków produkcji czy kolektywizacja myśli.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7). Czwartek i piątek teatr nieczynny. Z powodu nadzwyczajnego powodzenia, jakiem się cieszyły występy Idy Kamińskiej w Krakowie, zostają one przedłużone jeszcze nieodwołalnie na 2 dni, a to w sobotę i w niedzielę. W sobotę 2 przedstawienia. Popołudniu o godz. 5-tej „Fräulein Doktór" (po cenach popularnych), wieczór godz. 9-ta druga premjera ostatniej nowości granej po raz pierwszy w Krakowie „Macierzyństwo" (Muterschaft), sztuki Winniczenki. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pełna humoru komedja Lothara i Adlera „Pięć przed dwunastą", w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego, w premjerowej obsadzie z p. Hierowskim w roli głównej. Jutro w piątek, po cenach zniżonych, świetna sztuka węgierska „To więcej niż miłość" w opracowaniu scenicznem reż. J Karbowskiego. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego interesująca i zabawna komedja Andrzeja Birabeau pt. „Stracona miłość". Birabeau jeden z wybitnych współczesncyh komedjopisarzy francuskich jest autorem wielu sztuk, z pośród których w Polsce szczególne zainteresowanie wzbudziły dwie sztuki: „Znaleziono nagą kobietę" i „Kwiat pomarańczowy". Ta ostatnia sztuka cieszyła się w swoim czasie nadzwyczajnem powodzeniem w Krakowie. „Stracona miłość" ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w najbliższą sobotę. W roli głównej wystąpi p. Karbowski.

— JEDYNY KONCERT GINETTE NEVEU, 1-ej laureatki konkursu skrzypcowego im. H Wieniawskiego odbędzie się w sobotę 23 bm. w teatrze „Bagatela". (Przedsprzedaż biletów w kasie biura koncert. „Sala Saska", św. Jana 6).

— LIDJA FALTERÓWNA wystąpi wraz z zespołem Studjum Rytmiczno- Tanecznego Instytutu Muzycznego w wieczorze kompozycyj tanecznych w sali Starego Teatru w sobotę dn. 23 bm. o godz. 8 wieczór.

— STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12), urządza dziś 21 bm. o godz. 19 „VIII czwartek młodych talentów", na którym Konserw Tow. Muz. przedstawia: Jadwigę Rosenfeldównę — fortepjan (kl. prof Dymmka), Witolda Kładkę — skrzypce (kl. prof. Malawskiego). Wstęp wolny.

— HALLO! TARNÓW! Dziś pierwszy występ Idy Kamińskiej z jej zespołem w sali „Sokoła" w głośnej sztuce Jerzego Tepy „Fräulein Doktór", która odniosła dzięki swej treści i świetnej gry zespołu, rekordowe powodzenie. Zespół wozi własne dekoracje, kostjumy i rekwizyty. Bilety w księgarni Fenichla

—•—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Petersburskie noce".
APOLLO: „Bal w Savoyu" (H. Jaray, G Alpar)
ATLANTIC: „Wiosenna parada" (Franciszka Gaal).
BAGATELA: „Taniec Miłości" (Joan Crawford) na scenie rewja: „Marzec Koty Zaloty".
PROMIEN: „Nana" (Anna Sten).
SŁONKO: „Prywatne życie Henryka VIII" (Ch. Langhton).
ŚWIT: „Sztandar wolności".
SZTUKA: „Antek Policmajster" (Dymsza).
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
WANDA: „Wesoła wdówka" (M. Chevalier i J. Mac Donald).

ANEGDOTY

ILLO TEMPORE.

Fryderyk Wielki nadał w czasie pokoju order pewnemu młodemu porucznikowi.

— Wasza Królewska Mość — zawołał ambitny oficer — tylko na placu boju przystoi mi przyjąć order!

Król roześmiał się i powiedział:

— Nie bądź głupcem! Dla twojej przyjemności nie będę wszczynał wojny.

•

Słynny miljoner amerykański J. H Smiths, udzielił dziennikarzom wywiadu na temat w jaki sposób osiągnął swój olbrzymi majątek:

— Jako ośmioletni chłopiec, byłem ubogim roznosicielem gazet i zarabiałem 8 centów dziennie - rozpoczął krezus. — Żyłem jednak więcej niż oszczędnie i każdą wolną sumę odkładałem do banku. Po sześciu miesiącach miałem już na swem koncie 25 centów, po roku 50 centów, po półtora roku — 80 centów. A po dwóch latach umarła moja ciotka w Detroit i zapisała mi 18 miljonów dolarów.

Zbieg z Wyspy Djabelskiej w roli restauratora

Powszechne jest mniemanie, że ucieczka z francuskiej kolonji karnej Gujanie, zwłaszcza zaś z Wyspy Djabelskiej, jest rzeczą niemożliwą. Czujne i uzbrojone straże, odległość granicy, do której trzeba się przedzierać przez dziewicze, zarażone żółtą febrą lasy, wzburzone morze, otaczające kolonję od północy i północnego zachodu, grożące rozbiciem każdemu statkowi i straszna śmierć w paszczach rekinów, od których roją się te wody, wszystko to sprawia, że niełatwo z tego piekła dostać się między ludzi żyjących.

A jednak od czasu do czasu pojawia się w prasie wiadomość, że ten i ów skazany zdołał zbiec to znów dowiadujemy się, że ktoś z Wyspy Djabelskiej przybył, naturalnie pod obcem nazwiskiem, do Europy.

Niejaki Alfred Lemoine był przez szesnaście lat powszechnie szanowanym restauratorem w Batignolles i dorobił się nawet sporego majątku. Pewnego dnia w jednym z domów, przy ulicy, gdzie znajdowała się restauracja Lemoine'a popełniono kradzież. W toku śledztwa podejrzenie zwróciło się przeciwko Lemoine'owi, który widząc to, znikł nagle bez śladu.

Podczas rewizji w jego lokalu okazało się, że Lemoine nazywał się właściwie Alfredem Calmart i był piekarzem. Ku niepomiernemu swemu zdziwieniu funkcjonarjusze policji stwierdzili, że został on w roku 1909 przez sąd przysięgłych skazany na 20 lat ciężkich robót w Gujanie, oraz przymusowy pobyt przez tyleż lat na Wyspie Djabelskiej. Kara ta spotkała go za obrabowanie kasy straży ogniowej w Grenoble.

Calmart zdołał jednak zmylić czujność straży, przezwyciężając wszystkie inne trudności, przed 16-tu laty przybył do Paryża i osiedlił się w Batignolles. Podczas swego aresztowania powiedział z humorem: „Mam pecha, to prawda, ale przez wiele lat byłem jednak szanowanym obywatelem".

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 3 1935. Bieżące zebranie giełdowe cechował nastrój utrzymany. Kursy kształtowały się nagół na poziomie niezmienionym, wykazując minimalne tylko odchylenia. Do transakcyj doszło jedynie 4-proc. Poż. dolarową po kursie nieco niższym przy większych obrotach.

Na pogiełdziu zastój.

4-proc Poż. dolarowa zł 53.80

Na rynku walutowym i dewizowym w obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.29, czeki bankowo 5.265—5.29, Bank Polski płacił za dolary 5.23—5.24, marka niemiecka 195—198, korona czeska 21.75—21.90. Z dewiz: Londyn 25.20—25.60, Szwajcarja 171.50—172.25, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.91—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96, Cukier 33, Starachowice 17.25, 17.50, 17.35, Węgiel 14.25, 14.50, Lilpop 11.25 11.60, Modrzejów 5, 5.20. Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 46.50, 5-proc. konwersyjna 68.75, 69, 6-proc. dolarowa 78.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 7-proc stabilizacyjna 72.13, 72.25. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany

Dewizy: Belgja 123.50, Holandja 358.80, Londyn 25.38 Nowy Jork telegraficzny 5.31 i jedna czw., Oslo 127.65, Paryż 34.98, Praga 22.15, Sztokholm 130.75, Szwajcarja 171.75, Włochy 44.14, Berlin 213 Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 20. 3 Ceny orjentacyjne: Pszenica 15—15.50, otręby żytnie i pszenne wszystkie gatunki o 25 groszy taniej, wszystkie gatunki mąki żytniej o 50 groszy taniej, wszystkie gatunki mąki pszennej o 1 zł taniej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie niejednolite. — UWAGA: Z powodu zaprzestania zakupów interwencyjnych, sytuacja na rynku żytnim niewyjaśniona.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37 i trzy czw. Londyn 14.80 i pół. Nowy

Jork 3.09, Bruksela 72, Medjolan 25.74, Madryt 42.20, Amsterdam 208.95, Berlin 124.10, Wiedeń no ty 57, Sztokholm 76.35, Oslo 74.35, Kopenhaga 66.10, Praga 12.90, Warszawa 58.25 Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.53, Japonja 86. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50, w Paryżu fr. fr. 1950, w Zurychu dol. 73 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 3 Kursy otwarcia: Dillonowska 90.25, Stabilizacyjna 123, Dolarowa 77.625, Warszawska nienotowana Śląska 70.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 90.25, Stabilizacyjna 122.25, Dolarowa 78, Warszawska 69.50, Śląska 71 Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 20. 3. Cynk dost natychm. 12 1/16, termin. 12 3/16, cyna natychm. 210 3/4—211, termin. 207 1/2—207 3/4, Straits 214, ołów natychm. 11, termin. 11 8/16, miedź natychm. 28—28 1/16, termin. 28 7/8—28 7/16. Elektrolit 31—31 1/2.

Telefonem z Łodzi

Łódź. 20. 3. (G) Do Łodzi przyjechał wiceminister opieki społecznej Jastrzębski, celem lustracji działalności Ubezpieczalni Społecznej.

Łódź. 20. 3. (G.) Wedle danych statystycznych Biura Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Bezrobocia, w ubiegłym tygodniu ilość bezrobotnych w Łodzi zmniejszyła się o 932 osoby i liczy obecnie 42.805 osób.

Łódź. 20. 3. (G.) Wczoraj w inspekcji pracy odbyła się konferencja między przedstawicielami fabryk pończoszniczych w Łodzi a robotnikami tego przemysłu. Omawiane były sprawy zawarcia nowej umowy zbiorowej, którąby podciągnęła pod swe przepisy i fabrykantów niezrzeszonych. Pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia. Konferencję przerwano do wtorku.

Łódź. 20. 3. (G.) W zakładach firmy Karol Eisert wybuchł groźny pożar na oddziele tzw. „wilków". Od iskry, która wyskoczyła z maszyny, zajęły się nagromadzone towary. Straż pożarna ugasiła ogień.

Łódź. 20. 3. (G.) W dniu wczorajszym wybuchł wielki pożar domu mieszkalnego przy ul. Spólnej 9. Straty wynoszą około 60.000 zł. W czasie pożaru do mieszkannia Józefa Ekerta zakradł się znany złodziej Wierciński, który począł plądrować po szufladach, szukając pieniędzy. Gdy go spłoszono, rzucił się do ucieczki, grożąc chcącym go ująć nożem. Zaalarmowana policja zdołała go ująć.

Łódź. 20. 3. (G) Przy ul. 6-go Sierpnia, l. 47, dziś o godz. 7 rano po rozdaniu gazet abonentom popełnił samobójstwo przez rzucenie się z trzeciego piętra roznosiciel gazet 66-letni Stefan Wróblewki. Denat upadł na bruk ulicy, ponosząc śmierć na miejscu.

KRONIKA G. ŚLĄSKA

PRZERWANY STRAJK W 2-CH KOPALNIACH.

Katowice, 20. 3. (K). Strajk na kopalniach Lithandra i Paweł zakończył się. Wczoraj po odbytej konferencji z dyrekcją kopalń, naskutek zmniejszenia przez zarząd kopalń ilości mających ulec redukcji robotników, rada załogowa postanowiła przerwać strajk. Jedynie na kopalni Gothardt doszło dzisiaj do burzliwego zebrania, na którem postanowiono strajk dalej kontynuować, aż do całkowitego wycofania wniosku redukcyjnego.

TAJEMNICZE ZWŁOKI NA GRANICY.

Katowice, 20. 3. (K) Dzisiaj rano strażnik graniczny, pełniący służbę Karol Emanuel, zauważył na samem pograniczu zwłoki jakiegoś mężczyzny, w wieku lat 30. Wobec tego, że zwłoki leżały na samem pograniczu, zwołano wspólną komisję polsko-niemiecką, która przystąpiła przedewszystkiem do ustalenia tożsamości trupa. Jednak przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów lub przedmiotów, które mogłyby wprowadzić na ślad jego identyczności. W końcu trupa przyznano władzom polskim. Na ciele zwłok nie znaleziono żadnych śladów gwałtownej śmierci i cała ta sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo. Na miejsce wyjechała komisja śledcza z prokuratorem Roleckim na czele. Dochodzenia trwają.

Paragraf aryjski w armji niemieckiej

Londyn, 20. 3. (ŻAT). Berliński korespondent „Manchester Guardian" donosi, że generał Blomberg opracowuje już projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Armja opierać się ma na zasadach selekcyjnych i przypuszczalnie paragraf aryjski obowiązujący w Reichswerze stosowany będzie akże w armji.

Zurych, 20. 3. (ŻAT). Jak się dowiaduje „Neue Züricher Zeitung", nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej w Niemczech zawierać będzie postanowienia, wykluczające wykonywanie służby wojskowej przez niearyjczyków Korespondent „Neue Züricher Zeitung" zapowiada pozatem ukazanie się nowego rozporządzenia z ostremi dyskryminacjami w stosunku do niearyjczyków.

Wstrząsające samobójstwo kupca żydowskiego w Bielsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko, 20. 3. (M) Wczoraj około godz. 11 w nocy zdarzył się w Bielsku przy ul. Węglowej straszny wypadek. Mianowicie znany w Bielsku-Białej kupiec **Józef Lipschütz**, lat 63, ubrany tylko w koszulę nocną, wyskoczył w celu samobójczym z okna na trzeciem piętrze. Nieszczęśliwy uderzył głową w bruk, tak że śmierć nastąpiła natychmiast. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon denata. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany ciężką sytuacją finansową. Błp. Lipschütz, ongiś bogaty kupiec, osierocił żonę i 2 córki.

Poważne rozruchy w dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku

Nowy Jork, 20. 3. PAT. W dzielnicy murzyńskiej Harlem doszło wczoraj wieczorem do ostrego starcia pomiędzy policją a tłumem murzynów. Zajścia wywołane zostały nieprawdziwą zresztą pogłoską o zabiciu murzyna przez białego. W wyniku zajść 1 osoba została zabita a kilka osób odniosło rany.

Nowy Jork, 20. 3. PAT. Bezpośrednią przyczyną rozruchów w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku w Harlem było schwytanie w jednym ze sklepów na gorącym uczynku kradzieży małego chłopca murzyńskiego. Właściciel sklepu zaprowadził chłopca do przylegającego do sklepu mieszkania, by wypytać się go o adres i nazwisko rodziców. Wśród ludności murzyńskiej rozeszła się błyskawicznie pogłoska, zresztą całkowicie fałszywa, że „biały" właściciel sklepu zachłostał na śmierć małego murzyna. Podniecenie tłumu wzrosło do niebywałych rozmiarów, gdy w pobliżu sklepu zatrzymał się karawan. Przypuszczano, że przyjechano po zwłoki dziecka. Tłum, który stale wzrastał, zajął wrogą postawę wobec białych przechodniów i policji. Kilka sklepów, należących do „białych" rozbito i splądrowano. Policja dała kilkanaście strzałów na postrach, co jednakże nie uspokoiło wzburzonych tłumów. Dopiero po upływie wielu godzin przywrócono spokój na ulicach miasta. Murzyni, którzy ulokowali się na dachach domów, nie przestają jednakże obrzucać policjantów kamieniami.

W czasie zajść jedna osoba została zabita, a przeszło 100 jest rannych. Ulica jest usłana szczątkami rozbitych mebli- wystaw sklepowych i kamieniami.

Sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej — 23 bm.

Tokio. 20. 3. PAT. Rada przyboczna w obecności cesarza aprobowala jednomyślnie kupno kolei wschodnio-chińskiej przez Mandżurję.

• • •

Tokio. 20. 3. PAT. Rada prywatna cesarza jednomyślnie zaaprobowała dziś noty, jakie będą wymienione oraz protokuł, który będzie podpisany pomiędzy ZSRR, Mandżuko i Japonją w związku ze sprzedażą kolei wschodnio-chińskiej. Podpisanie aktu sprzedaży i innych związanych z tem dokumentów nastąpi w ministerstwie spraw zagranicznych w Tokio 23 marca.

Mapai odroczył decyzję

Jerozolima, 20. 3. (ŻAT). Większością 94 głosów przeciwko 90 konferencja „Mapaj" uchwaliła nie powziąć żadnej decyzji w sprawie układu z rewizjonistami, pozostawiając tą sprawę decyzji, mającej się odbyć konferencji Histadrutu. (Zob. tel. na str. 14).

Rintelen umieszczony w więzieniu

Wiedeń, 20. 3. PAT. Lekarze sądowi orzekli, że skazany niedawno na dożywotnie więzienie dr. Rintelen, który przebywa obecnie w szpitalu, może być osadzony w więzieniu. W dniu wczorajszym dr. Rintelen przewieziony został do jednego z więzień prowincjonalnych.

Zamachy na Kubie w cyfrach

Meksyk. 20. 3. PAT. Według ogłoszonej tu statystyki, w ostatnich 14-tu miesiącach rzucono lub podłożono na wyspie Kuba około 2.500 bomb. Liczba ofiar wybuchów bomb wyniosła 28 zabitych i około 200 rannych. Prawie wszystkie ofiary są ludźmi, którzy nie mają nic wspólnego z polityką. Wśród nich jest wiele kobiet i dzieci. Kary, wymierzone sprawcom zamachów, były łagodne — od 6 miesięcy do 3-ch lat.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 20. 3. (Sin). Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia II Klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 20.000 zł. wygrał nr. 111.049. — 10.000 zł. nry: 23.527, 144.260, 78.815. — 5.000 zł. nr.: 111.062. — Drugie ciągnienie 10.000 zł. wygrał nr. 57.305. — 5.000 zł. nr. 103.006. — 2.000 zł. nry: 69.416, 143.519, 161.496, 184.383.

DZIS W BIELSKU:

KONCERT FILHARMONICZNY ku czci 250 rocznicy urodzin wielkiego kompozytora Jana Sebastjana Bacha — dziś o godz. 20-tej w sali Strażnicy pożarnej w Bielsku ul. Grunwaldzka 20

W KINACH: Apollo: Młody las (film polski), oraz Csibi (Franciszka Gaal). — Rialto: Dziewczęta w mundurkach (film w jęz. niem.) — Miejskie Biała: Śluby ułańskie (film polski).

Stosunki polsko-niemieckie przedmiotem obrad Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 3. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu stanowiło odbicie ostatnich wypadków w Niemczech i dyskusja przy pierwszych punktach porządku dziennego toczyła się właściwie nad stosunkami polsko-niemieckiemi.

Po uchwaleniu projektów ustaw w sprawie ratyfikacji traktatu przyjaźni handlowego i osiedleńczego z cesarstwem Abisynji, prowizorycznego porozumienia handlowego z Hiszpanją i układu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej oraz protokołu taryfowego polsko-norweskiego, Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji porozumienia między Polską a Rzeszą niemiecką o wzajemnej wymianie towarowej.

Referent pos. **Jeszke** podkreślił, że porozumienie to oparte jest na zasadach kompensacyjnych i posiada klauzulę największego uprzywilejowania w zakresie ceł na drzewo, gęsi, masło, jaja i spirytus. Wzamian za to Polska przyznała Niemcom najkorzystniejsze stawki dla szeregu towarów niemieckich. Staraniem naszem było nie dopuścić na listę towarów niemieckich, któreby mogły hamować produkcję polską. Totęż wyniki importu z Niemiec dorównywują naszemu do nich eksportowi i **różnica w bilansie handlowym na niekorzyść Niemiec wynosi obecnie przeszło 6 miljonów.** Ponieważ w Niemczech są ograniczenia dewizowe i wskutek tego umowa była oparta na zasadzie kompensacyjnej, odzywały się głosy krytyki, że **eksporterzy nasi nie otrzymują należnych pieniędzy,** a więc w przyszłości albo dopuści się towary niemieckie, łatwiejsze do umieszczenia na naszym rynku, lub też zawrze się oddzielne porozumienie, gdyż nie należy się spodziewać, by w kompensacie wyrównało się ujemne saldo niemieckie. Referent oświadcza, że narazie (!!) ratyfikacja umowy leży w interesie polskich eksporterów, a staraniem rządu będzie znaleźć odpowiedni sposób na wydobycie należnych kwot.

W dyskusji zabrał głos poseł **Stroński** (Kl. Nar.) zwracając uwagę, że Niemcy wzięli od nas towary, które są im zawsze potrzebne, a mianowicie gęsi za 3.500.000 zł., masła za 2.500.000 złotych, spirytusu za 4 miljony zł., natomiast przywóz z Niemiec obejmuje takie artykuły jak bez, chryzantemy, olejki eteryczne, skórę lakierowaną i to w kraju, w którym chodzi się już prawie boso, szyby lustrzane, sierpy, którebyśmy mogli u siebie wykonywać.

Poseł Jeszke: Nie umiemy.

P. Stroński: 100 lat temu umieliśmy robić kosy nietylko dla zboża, ale i na Niemców (oklaski). Zestawiwszy te dwie listy towarów widzimy, że na towary dopuszczone do przywozu z Niemiec **nie mamy pieniędzy, natomiast za importowane nie otrzymujemy pieniędzy.** P. Radziwiłł w komisji spraw zagranicznych powiedział, że na umowie tej państwo nic nie traci, gdyż wywiózłszy towary z Niemiec **możemy nie korzystać z importu wymiennego, na czem nie straci nasz bilans handlowy. Traci na tem jednak nasz eksporter, sprzedając towary bezpłatnie. Jeżeli chodzi o tło tej umowy, to trzeba stwierdzić, że niema ona wogóle podstaw rzeczowych. Chcieliśmy pokazać światu, jak pięknie mogą wyglądać stosunki gospodarcze polsko-niemieckie.** Wśród artykułów, dopuszczonych do przywozu z Niemiec, specjalną uwagę zwracają laury oraz tiule i iluzje z jedwabiu naturalnego. **Otóż laurów z Niemiec nie sprowadzamy, a jedynym towarem, jaki stamtąd do nas przyjdzie, będą iluzje. Obawiam się jednak, że te iluzje są tkane nie z jedwabiu naturalnego, lecz z sieci wielkiej gry politycznej i że będą nas one kosztować znacznie drożej, niż straty, jakie może przynieść ta umowa.** Już obecnie umowa ta jest wyzyskiwana przez ludność niemiecką w Polsce w ten sposób, że na wiecach w Poznańskiem i na Pomorzu wskazuje się ją jako piękny przykład współpracy polsko-niemieckiej. W zeszłym tygodniu miałem mówić w Grudziądzu na zgromadzeniu o polityce zagranicznej, policja jednak zakazała odbycia tego wiecu. Na drugi dzień jednak równolegle do uroczystości, odbywających się w Niemczech, miała tam miejsce wielka uroczystość na cześć Niemców, poległych w Polsce. **Na uroczystości tej dziękowano kanclerzowi Hitlerowi za wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i tak samo, jak w Berlinie, ślubowano mu wierność i wskazywano na konieczność obudzenia się ducha niemieckiego z roku 1914 i wyrażono wiarę, że to co było niemieckiem musi niemieckiem pozostać.**

Następnie zabrał głos poseł **Niedziałkowski** (PPS) oświadczając, że ustawa ta jest pozornie dość niewinna i jest drobną częścią całego systemu politycznego, który usiłuje coraz bardziej zbliżyć Polskę do polityki Trzeciej Rzeszy. Myśmy zawsze przeciwko temu systemowi występowali i sądzę, że ostatnie wydarzenia, jak akt sobotni rządu Hitlera, stworzenie olbrzymiej floty powietrznej i cały przebieg wypadków na terenie dańska potwiedzają to nasze stanowisko. **Podstawą rządu niemieckiego jest przygotowanie wojny nietylko odwetowej, ale zaczepnej i zaborczej. Jako obywatele polscy mamy prawo zwrócić się do ministra spraw zagranicznych z żądaniem, aby powiedział Polsce, jaka jest postawa rządu polskiego wobec tej nowej sytuacji i co rząd polski zamierza w tej sprawie zrobić.**

Poseł Mazur (Kl. Nar.) w imieniu Pomorzan oświadczył, że za nic w świecie **nie będą kupować** towarów niemieckich.

Referent poseł **Jeszke** nie chce odpowiadać na wywody posła Niedziałkowskiego, twierdząc, że nie tu czas i nie miejsce na rozważanie całokształtu polityki polsko-niemieckiej. Przemówienie posła Mazura nacechowane było lękiem, którego podzielić nie można dlatego, że cały naród broni Pomorza. P. Mazur przytaczał takie drobiazgi, jak to, że Niemcy w Polsce obok portretu Hitlera umieszczają dwa małe wizerunki marszałka Piłsudskiego. Jak na Niemców, to już bardzo wiele. Mówca zna takich Polaków, którzy nawet jednego małego wizerunku marszałka u siebie nie wywieszają.

Znamienny wynik głosowania: 202 -- 120

Na wniosek pos. Rymara (kl. nar.) dostatecznie poparty, **marszałek zarządził głosowanie imienne. Ogółem oddano głosów 327, w tem nieważnych 5. Za ratyfikacją głosowało 202 posłów, przeciwko 120.** Następnie w zwykłem głosowaniu przyjęto ustawę ratyfikacyjną w trzeciem czytaniu.

Przy omawianiu ustawy o ratyfikacji porozumienia celnego między Polską a ZSSR zabrał głos poseł Czapiński (PPS) oświadczając: My będziemy głosowali za tą ustawą, bo uważamy ją za podstawę naszych stosunków z Rosją i chcemy skonstatować, że stosunki te winny się utrwalić. Ostatnio na skutek polskiej polityki pro-hitlerowskiej, prasa sowiecka nie szczędzi Polsce uszczypliwości. Nawet Mołotow niedawno oświadczył, że aczkolwiek Rosji zależy na dobrych stosunkach z Polską, to jednak nie zadawala go ostatnia faza tej umowy i uważa za niezrozumiałe stanowisko Polski odnośnie do paktu wschodniego oraz niezagwarantowania wraz z Rosją nienaruszalności terytorjalnej państw bałtyckich.

Ustawę tą przyjęto. Załatwiono również ustawę 15-procentowym dodatku do podatków bezpośrednich, przyczem rozwinęła się długa dyskusja.

Popołudniu rozpatrywano projekt ustawy o podwyższeniu dodatku do podatku od wyższych uposażeń. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Czernichowski referuje nowelę do ustawy o spłacie zaległości podatkowych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie poseł Wierzbicki referował ustawę o zwolnieniu od odpowiedzialności karnej za przestępstwa podatkowe, którą również przyjęto.

Następnie przystąpiono do ustawy o świadczeniach w naturze, tzw. szarwarku. Do tej ustawy zabrał głos poseł Langer (Str. Ludowe) dowodząc, że taka ustawa istnieje tylko w kolonjach francuskich i angielskich,oraz w Abisynji i że jest to ustawa nieludzka. M. in. w dyskusji zabrał głos poseł Sommerstein (Koło Żydowskie), oświadczając, że ustawa ta może być polem do nadużyć wobec ludności miejskiej w małych miasteczkach. Ustawę uchwalono.

Następne posiedzenie Sejmu jutro.

„Mobilizacja“ konstytucyjna trwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 3. (Sin) W ciągu całego dnia dzisiejszego odbywały się narady klubu BB., a szczególnie autorów konstytucji: wicemarszałka Cara, marsz. Świtalskiego i prezesa Sławka. Mimo, iż posiedzenie Sejmu poświęcone konstytucji zostało zapowiedziane na przyszły wtorek, rozpowszechniane są pogłoski, że postawienie tej sprawy może nastąpić znienacka, stąd też w Sejmie jest nastrój mobilizacyjny, przypominający ostre pogotowie.

Minister Poniatowski nie ustępuje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 3. (Sin) Ostatnio krążyły pogłoski o ustąpieniu ministra Poniatowskiego naskutek różnicy zdań między nim a p. premjerem w niektórych sprawach. Dziś odbyła się konferencja między prezesem Sławkiem a min. Poniatowskim, poczem oświadczono w kuluarach, że sprawa dymisji min. Poniatowskiego jest już nieaktualna.

Czy przesunięcie wakacji?

Warszawa. 20. 3. (Sin) Koła pedagogiczne zajmują się kwestją wakacyj w szkolnictwie powszechnem i średniem. Ustalony przed dwoma laty okres wakacyj letnich od 15 czerwca do 20 sierpnia spotyka się z zastrzeżeniami i przeważana część kuratorów wypowiada się za tem, by wakacje letnie trwały od 30 czerwca do 3 września.

Niemcy chcą zająć Kłajpedę

Warszawa. 20. 3. (Sin) Pismo „Laboro Fascista“ donosi, że **Niemcy mają zamiar rzekomo w najbliższym czasie zająć Kłajpedę i że w tym celu skonsygnowano ogromne oddziały wojska niemieckiego w Prusach Wschodnich.**

Wielka afera kolejowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 20. 3. (O) Władze śledcze zlikwidowały olbrzymią aferę kolejową. Wykryto mianowicie, iż począwszy od roku 1931 popełniona olbrzymie nadużycia przy dostawie sprzętu elektrotechnicznego dla urządzeń wagonów kolejowych. Narazie aresztowano trzech inżynierów w tem jednego czynnego urzędnika dyrekcji kolejowej i dwóch przedstawicieli firm handlowych. Dalsze aresztowania trwają. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy. Wysokość szkody olbrzymia.

Giełda lwowska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 20.3 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, koniczynie, jęczmieniu oraz egzekutywne kupno otrąb. Pszenica, żyto, jęczmień potaniały, natomiast wyka podrożała. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita Podw. 17.25—17.50, **Lwów** 19—19.25, pszenica zbior. Podw. **16.25—16.50,** Lwów 18—18.25 żyto jednol. Podw. **13.25—13.50,** Lwów 15—15.25, żyto zbior. Podw. **12.75—13.** Lwów 14.50—14.75, jęczmień jednol. **Podw. 12.75** 13.—, przemiał Podw. 11.75—12, Lwów 13.75—14. wyka czarna Podw. 25—26, wyka szara 23—**24.**

Kraków w dniu imienin Marsz. Piłsudskiego

O godz. 9-ej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo. Podczas nabożeństwa odegrane zostały przez strażników na wieży Marjackiej hejnały. Równocześnie odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. W nabożeństwach tych brała udział młodzież szkolna i dorośli, obecni też byli wszędzie reprezentanci władz, urzędów, organizacyj i stowarzyszeń.

Od godz 4—6 odbyły się w różnych punktach miasta koncerty orkiestr cywilnych. Wreszcie w ciągu wczorajszego dnia odbyło się szereg akademij uroczystych.

Wreszcie na zakończenie uroczystości odbył się w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór p. t „Polska walcząca w pieśni, muzyce i poezji" z udziałem artystów Teatru Miejskiego i orkiestry. Do publiczności przemówił ze sceny pos. Pochmarski, poczem rozpoczęła się część widowiskowo-wokalna. W godzinach wieczornych zarówno wczoraj, jak onegdaj były zabytki miasta iluminowane.

* * *

Z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski odbyło się onegdaj w godzinach rannych uroczyste nabożeństwo w Synagodze Postępowej przy ul. Podbrzezie.

* * *

Onegdaj o godz. 9.45 przedpołudniem odbyło się również w Starej Synagodze w obecności przedstawicieli władz i szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego uroczyste nabożeństwo z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Podniosłe kazanie wygłosił przewodniczący rabinatu krakowskiego rabin Mojżesz Samuel Bleicher.

Wilno. 19. 3. PAT. W godzinach południowych do pałacu reprezentacyjnego, gdzie przebywa pan marszałek Piłsudski zgłosiło się mnóstwo osób cywilnych i wojskowych i zapisało swe nazwiska do ksiąg audjencjonalnych.

* * *

Wilno. 19. 3. PAT. Pani Aleksandra Piłsudska po krótkim pobycie w Wilnie odjechała z córkami do Pikiliszek.

Bł. p.

Józef Landau

kupiec

zmarł po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 63

Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 19 marca 1935 w Krakowie, o czem zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

CRACOVIA — REPREZENTACJA ZW. MAKKABI 3:0 (2:0)

W dniu wczorajszym rozegrała reprezentacja piłkarska Zw. Makkabi ostatni treningowy mecz, — przed wyjazdem do Palestyny, — z Cracovią. Makkabi, mimo iż przez cały mecz lekko przeważała i grała w polu wcale dobrze, uległa Cracovii, wobec niezaradności ataku w sytuacjach podbramkowych. W reprezentacji najlepiej wypadł Herman na środku pomocy, który był bezwzględnie najlepszym zawodnikiem na boisku, pozatem dopisał Henig w obronie oraz skrzydłowi Hauptman i Friedman do przerwy. Cracovia wystąpiła w swym najsilniejszym składzie jedynie bez Pająka i po słabej grze z trudem uzyskała zwycięstwo dzięki wyśmienitej grze bramkarza Radwańskiego oraz impotencji strzałowej ataku przeciwnika. Bramki zdobył Szeliga. Ciężki teren niezmiernie utrudniał grę. Zawody prowadził p. Seidner jun.

WIELKI SUKCES HOKEISTÓW CRACOVII CRACOVIA—REPREZENTACJA BERLINA 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

W drugim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego pokonała Cracovia team Berlina. Zwycięską bramkę zdobył Wołkowski.

NORWEG ULLAND SKACZE 103.5 m.

W Ponte di Leguo na olbrzymiej skoczni narciarskiej, większej, niż w Planicy osiągnął Ulland (Norwegja) nienotowany dotychczas wynik 103.5 m.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 19. 3. ŻAT. Wczoraj rozpoczęła się tu sesja rady naczelnej Hanoar Hacijoni z udziałem 70 delegatów z prowincji.

Gdynia. 19. 3. PAT. Ogłoszony w Niemczech spis największych portów świata zawiera Gdynię na 24 miejscu, a Gdańsk na 30-tem.

Bruksela. 19. 3. PAT. W Kongo belgijskiem znaleziono szczątki rozbitego samolotu, którym odbywał podróż gubernator generalny francuskiej Afryki ekwatorjalnej Renard wraz z żoną i załogą, złożoną z 5 osób Wszyscy pasażerowie samolotu wraz z lotnikiem i mechanikiem zginęli w katastrofie.

Jakie stanowisko zajmie Francja?

Paryż. 19. 3. PAT. Prasa podaje, że minister spraw zagranicznych Laval wystosował w sobotę do ambasadorów Corbina i de Chambruna instrukcje, polecające im natychmiastowe poinformowanie rządów angielskiego i włoskiego o poglądach rządu francuskiego na następstwa wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech. W instrukcjach tych Laval 1) stwierdza konieczność wystosowania natychmiastowego energicznego i uroczystego protestu, 2) zaleca gorąco bezzwłoczne przystąpienie do konsultacyj, przewidzianych przez układy rzymskie, zgodnie z deklaracją francusko-brytyjską z dnia 3 lutego, 3) sugeruje projekt zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Wymiana poglądów między 3 stolicami odbywała się przez niedzielę i poniedziałek, jak o tem świadczą wizyty charge d'affaires Wielkiej Brytanji u min. Lavala oraz ambasadora d Chambruna u włoskiego podsekretarza stanu Suvicha. Konsultacje toczyć się będą jutro i dni następnych.

Tymczasem Laval przedstawi na środowem posiedzeniu Rady ministrów formę i treść protestu francuskiego przeciwko decyzji rządu Rzeszy z dnia 16 marca, której przeciwstawił się już z całą siłą ambasador Francji p. Francocis Poncet w chwili, gdy zakomunikował mu ją kanclerz Hitler.

* * *

Paryż. 19. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Laval był przyjęty dzisiaj na dłuższej audjencji przez prezydenta republiki Lebruna, którego zapoznał ze stanem i wynikiem rozmów dyplomatycznych, prowadzonych w związku z decyzją niemiecką o obowiązkowej służbie wojskowej.

Caeterum censeo Franklina Bouillona

Paryż. 19. 3. PAT. Na piątkowem posiedzeniu Izby deputowanych Franklin Bouillon zgłosi interpelację w sprawie pogwałcenia przez Niemcy klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Franklin Bouillon złożył wobec dziennikarzy oświadczenie w którem ostro atakuje rząd, zarzucając mu, iż nie wywiązał się z ciążących nań obowiązków. Rezultaty rozmów londyńskich, które Flandin uważa za swoje zwycięstwo, zdaniem Franklin Bouillona faktycznie upoważniły Niemcy do działania.

Wniosek o dalsze zbrojenia we Francji

Paryż. 19. 3. PAT. Deputowany Dommange postanowił złożyć w Izbie deputowanych wniosek, domagający się od rządu zastosowania art. 40 ustawy wojskowej także do tych żołnierzy, którzy w kwietniu b. r mają być zwolnieni. Wniosek swój motywuje deputowany koniecznością zapewnienia armji francuskiej dostatecznej siły w chwili, gdy Niemcy przeprowadzili uzbrojenie i stworzyli armję, przewyższającą siły zbrojne Francji.

Wielkie ćwiczenia lotnicze nad Berlinem

Berlin. 19. 3. PAT. Odbyły się tu dziś popołudniu zakrojone na wielką skalę ćwiczenia lotnicze nad stolicą Rzeszy. Niezliczone ilości ciężkich 3-motorowych aparatów oraz eskadry samolotów myśliwskich krążyły przez kilka godzin nad miastem. Samoloty należą w części do tzw. „eskadry Richthofena", stacjonowanej w Doeberitz pod Berlinem. Eskadra ta otrzymała swoją nazwę po słynnym lotniku niemieckim Richthofenie, który zginął w czasie wojny światowej na froncie zachodnim. Minister lotnictwa Goering, jako ostatni komendant eskadry, do której należał Richthofen, wystosował z tej okazji do matki zmarłego lotnika list, w którym pisze, że spełnia świętą spuściznę, przekazując tradycję bohaterską jej syna nowej flocie powietrznej Niemiec.

Wynik głosowania na konferencji „Mapaj"

Jerozolima. 19. 3. ŻAT. Oficjalnie komunikują, że na konferencji „Mapaj", w której wzięło udział 163 delegatów, poza członkami egzekutywy „Mapaj" 89 delegatów wypowiedziało się przeciwko układowi Bin Gurion-Żabotyński, zaś 74 za układem. **W ten sposób losy układu zależne są od stanowiska 22 członków egzekutywy, którzy prawdopodobnie głosować będą za układem. Należy przeto oczekiwać ratyfikacji układu pokojowego nieznaczną większością głosów.**

Podczas obrad konferencji „Mapaj" obecny był austrjacki socjal-demokrata Juljusz Braunthal. Ten ostatni wygłosił przemówienie podnosząc, że socjalizm zachodnio-europejski nie zna dostatecznie odrodzenia żydowskiego i żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie. Socjalizm europejski jest niedostatecznie poinformowany o tem, że powstaje nowy organizm socjalistyczny w sąsiedztwie pustyni arabskiej, organizm, który w przyszłości przeistoczy się w społeczeństwo socjalistyczne.

Juljusz Braunthal, jak wiadomo, od wielu lat zwalczał w Austrji sjonizm. Aresztowano go po wypadkach lutowych 1934 roku i niedawno zwolniono go z obozu koncentracyjnego pod warunkiem, że opuści Austrję.

* * *

Jerozolima. 19. 3. ŻAT Na dzisiejszej konferencji Mapaju wygłosił dłuższe przemówienie Bin-Gurion, który nawoływał konferencję do ratyfikacji zawartych przezeń układów. Mowca wskazał na związek, jaki zachodzi pomiędzy zawartemi układami a dążeniami pacyfistycznemi w ruchu sjonistycznym, oświadczając, iż zatwierdzenie układów przez Mapaj zobowiąże rewizjonistów do dyscypliny wobec oganizacji sjonistycznej. Bin Gurion apelował, by konferencja zdała sobie sprawę z ważności uchwały i odpowiedzialności, jaka na niej ciąży, podnosząc, iż od uchwał obecnej konferencji zależne są losy pokojowego rozwoju żydowskiego dzieła odbudowy.

W wyniku dłuższej debaty wybrano komisję 24-osobową, złożoną z przedstawicieli zwolenników i przeciwników układów, której zadaniem będzie opracowanie kompromisowego tekstu układów. W głównej rezolucji zatwierdzono zasadę układów i upoważniono kierownictwo do podjęcia rokowań w sprawie zmiany tekstu układów, które będą przez późniejszą konferencję rozpatrywane.

Niektóre zaprojektowane zmiany są bardzo daleko idące.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

Kronika bielsko-bialska

DZIWNA „KONKURENCJA". Grupa chrześcijańskich kupców tytoniowych w Bielsku- Białej zwołała na 17 marca zebranie celem założenia własnego związku. Zaproszenia te umotywowane są w sposób następujący: „Ponieważ nas chrześcijańskich kupców tytoniowych żydostwo swą brudną konkurencją gnębi, przeto musimy się bronić". — Mamy tu do czynienia z nowym objawem szerzącego się na terenie Bielska- Białej coraz bardziej bojowego antysemityzmu najgorszego rodzaju. Konkurencja — konkurencją, — ależ jak może być mowa o konkurencji z artykułami monopolu tytoniowego o jednolitych, przez władzę ustalonych cenach?!

Jako zwołujący zebranie podpisani są na wspomnianem zaproszeniu p Kamiński, prezes Związku Inwalidów Wojennych (!!), właściciel sklepu tytoniowego przy ul. Jagiellońskiej 10 w Bielsku, oraz p. Adamiec, właściciel kiosku na pl. Deskowym w Białej.

TEGOROCZNY KONCERT ŻYDOWSKIEGO CHÓRU MIESZANEGO odbędzie się w sobotę, 23. marca, w sali Bialika w Bielsku. Współudział biorą znakomita śpiewaczka Cyda Lau, oraz świetna wiolonczelistka Greta Hahn. Bilety do nabycia u Foto- Pollak, Bielsko, Pasaż Tyrasa

Pierwszy bieg wiosenny o puhar wędrowny „Beskidu Wysokiego"

Dnia 24 marca br. urządza ruchliwe ŻTTN Makkabi Bielsko po raz pierwszy bieg wiosenny o puhar wędrowny, a to na trasie od Lipowskiej (1244 m) do Boraczej (854 m). Zawody te mają charakter turystycznego biegu zjazdowego na przestrzeni około 5 km., a będą powtarzane rokrocznie.

Zawodnicy startują w 3 kategorjach: juniorze 17—20 lat, senjorze i panie (od lat 17). Zgłoszenia zawodników przez ich towarzystwa należy przesłać do sekretarjatu ŻTTN Makkabi Bielsko, Kolejowa 21, skr poczt. 88. Wymarsz zawodników do startu o godz. 11,30 ze schroniska Makkabi na Boraczej. Start o godz. 14-tej ze szczytu Lipowskiej obok schroniska BVB im. Dra Stonawskiego. Meta poniżej schroniska im. Dra Nordaua na Boraczej.

ŻTTN Makkabi Bielsko zaprasza niniejszem wszystkie zrzeszone w PZN towarzystwa do wzięcia udziału w biegu wiosennym.

Kronika przemyska

ROZDZIAŁ CZYSTEGO ZYSKU K. K. O. ZA ROK 1933. Z czystego zysku Komunalnej Kasy Oszczędn. m. Przemyśla za r. 1933 przypadło do rozdziału 8,200 zł. na cele instytucyj społecznych i charytatywnych. Na zebraniu przewodniczących klubów radzieckich uchwalono zgodnie z wnioskiem przewodn. klubu żydowskiego Dra Reichmana z kwoty tej przyznać na cele żydowskie wedle klucza narodowościowego sumę 2825 zł. M. in. na stow. Gmilat Chesed 300 zł., na Ochronkę sierót żyd. 300 zł, na doraźną pomoc dla spauperyzowanych kupców żyd. 500 zł., na Toz 200 zł., na Komitet opieki Hanoar Hacijoni 100 zł., na „Samopomoc" akad. 100 zł., na szkołę zawod. żyd. 150 zł. itd. Formalne zatwierdzenie tego rozdziału nastąpi na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej. Wkrótce nastąpi też rozdział czystego zysku K. K. O. za rok 1934.

Z ORGANIZACJI OG. SJONISTYCZNEJ. Dla zadzierzgnięcia silniejszych węzłów współżycia towarzyskiego między grupami młodzieży tut. Organizacji sjon. odbył się dnia 17 bm. w lokalu Org. wesoły wieczór literacko- humorystyczny, na którym młodzi towarzysze z Hazu i Herzliji odczytywali swoje utwory, wśród powszechnej wesołości zebranych licznych uczestników.

• • •

W tutejszym Snifie Cjonim Baalej Mikcoa zarejestrowano około 50 ukwalifikowanych żyd. rzemieślników, posiadających warunki wyjazdu do Erec. Równocześnie odbywa się też rejestracja rolników, rekrutujących się z pośród okolicznej żyd. ludności włościańskiej.

PRZED NOWĄ KAMPANJĄ KEREN HAJESODU. W niedzielę 17 bm odbyło się Walne Zgromadzenie płatników Keren Hajesodu w Przemyślu przy współudziale dyrektora centrali K. H. tow. J. Rosenzweiga, który wygłosił też interesujący wykład n. t. „Prosperity i co dalej". Ustępującemu komitetowi lok. K H. udzielono absolutorjum i wyrażono podziękowanie, poczem wybrano nowe władze Keren Hajesod w Przemyślu z prezesem Drem Schulzmanem i wiceprezesem Drem Landauem na czele. W najbliższym czasie przeprowadzoną zostanie nowa kampanja na rzecz Keren Hajesod. Spodziewać się należy, że mimo zubożenia ludności żyd., akcja ta da jaknajlepsze wyniki. Na uwagę zasługuje uchwała Walnego Zgromadzenia płatników, wyrażająca postulat pod adresem Centrali, by w przyszłości przydział certyfikatów dla wszystkich kategoryj, uzależniony był od spełnienia obowiązku wobec Keren Hajesod bądź w formie składania odpowiedniego podatku na rzecz tego funduszu, bądź też w formie aktywnej pracy przy werbowaniu płatników i ściąganiu składek.

Kronika rymanowska

Ubiegłej soboty wygłosił w sali stowarzyszenia Beth- Izrael tow. Dr. Samuel Chill odczyt sprawozdawczy z ostatniej Konferencji Krajowej w Krakowie. Odczyt zagaił prezes stowarzyszenia Beth Izrael tow. Dr. A. Hirschfeld poczem w obszernym referacie tow. Dr. S Chill zobrazował główne i najcharakterystyczniejsze momenty obrad konferencji. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przemawiali tow. Dr. A. Hirschfeld i przewodniczący Komitetu Lokalnego tow. H. Spira.

DO RYMANOWA przybył w celach służbowych radca Izby Skarbowej w Sanoku p. Dr. Zygmunt Schudmak. Przyjazd jego stoi w związku z lustracją świadectw przemysłowych na rok bieżący. Ogólna depresja gospodarcza, nie pozostała również bez wpływu na stosunki tut kupiectwa, co daje się zauważyć w zmniejszeniu się ilości wykupionych patentów Radca Schudmak zabawi w Rymanowie kilka dni.

GRUNTOWNIE ZREORGANIZOWANA BIBLJOTEKA przy stowarzyszeniu Beth Izrael pod kierownictwem tow. Szymona Wolfa rozwija się bardzo ładnie. Do wzrostu znaczenia bibljoteki przyczyniły się w pierwszym rzędzie zakupione dzieła z beletrystyki nowoczesnej.

W OSTATNIEJ CHWILI dowiadujemy się, że narzucony miastu weterynarz Pieniążek wydał niesłychany i w wysokim stopniu krzywdzący ludność żyd., zakaz uboju rytualnego w rymanowskiej rzeźni miejskiej bydła przeznaczonego na eksport. Prowincjonalny autokrata zaleca natomiast, bydło przeznaczone do uboju zagłuszać przez uderzenie pałką w głowę. Swoiste pojęcie humanitarności jest godne potępienia. Hitlerowski system znalazł więc w Rymanowie w osobie p. Pieniążka gorliwego naśladowcy. Stanowisko weterynarza Pieniążka wywołało w całem mieście piorunujące wrażenie i niesłychane rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej.

Kronika tarnowska

ZA PRZECHOWANIE AKT SĄDOWYCH — 8. MIESIĘCY WIĘZIENIA. Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie toczyła się dnia 18 bm. rozprawa karna przeciwko Józefowi Szatkowskiemu sekretarzowi Sądu grodzkiego w Brzesku, oskarżonemu o zbrodnię przekroczenia swej władzy urzędowej i niedopełnienia swego obowiązku urzędowego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Otóż wedle aktu oskarżenia w lecie 1931 r. zaciągnął oskarżony Szatkowski pożyczkę w kwocie 100 zł u Marji Daniel na przeciąg dwóch tygodni. Po upływie tego czasu, gdy Szatkowski długu nie wyrównał zgodziła się Danielowa na to, by Szatkowski przejął do zapłaty dług w kwocie 100 zł. należny niejakiemu Ascherowi Landauowi w Brzesku za kupiony u niego przez Danielową płaszcz Ascher Landau na tą transakcję się zgodził i zgodnie z jego żądaniem wystawił mu oskarżony dwa weksle po 50 zł. zażyrowane przez Danielową, z których jeden płatny był 2. 12. 1931, a drugi w dniu 1. 1. 1932 Gdy oskarżony nie honorował owych weksli w terminach płatności właścicielka firmy Landau złożyła w Sądzie grodzkim w Brzesku dnia 14. 11. 1932 dwie skargi wekslowe z tytułu powyższych weksli pozywając jedynie żyrantkę a swoją dłużniczkę z wspomnianej wyż transakcji kredytowej tj. Marję Danielową. Powyższe pozwy załatwione zostały przez sędziego wydaniem wekslowych nakazów zapłaty w dniu 17. 11 1932. Oskarżony, który w tym czasie prowadził właśnie sekretarjat cywilny a między innemi także i repertorjum wekslowe, nakazów tych nie wysłał interesowanym stronom, lecz akta zatrzymał u siebie nie dając im właściwego biegu aż do dnia 22. X. 1934, t. j. do ujawnienia nadużycia przez kierownika Sądu, przyczem wykreślił obie sprawy wekslowe z repertorjum wekslowego.

Rozprawa przeciw oskarżonemu Szatkowskiemu, którego bronił adw. Dr. Rozwadowski zakończyła się zasądzeniem oskarżonego za powyższe przestępstwo na 8 miesięcy więzienia, przyczem karę warunkowo zawieszono.

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SZKOLE „SAFA BERURA". Szkoła „Safa Berura" obchodziła imieniny Marszałka Piłsudskiego bardzo uroczyście. W niedzielę dnia 17 bm. odbyło się w wielkiej sali szkolnej uroczysty wieczór, w którym brali udział wszyscy rodzice uczniów szkolnych. Wieczór zagaił dyr gimn. p. Dr. Rosenbusch, poczem chór szkolny odśpiewał hymn państwowy i Hatikwę. Nastąpiła efektowna inscenizacja „Raportu" Leona Zypowskiego oraz deklamacja wiersza Zbierzchowskiego pt. „Piłsudski". Następnie dłuższy referat o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego wygłosił H. Wróbel, uczeń VI. kl gimn. Safa Berura. Po deklamacji utworu Józefa Mączki „Fanfary" przy akompanjamencie orkiestry szkolnej, odśpiewaniem I. Brygady przez chór szkolny zakończył się ten uroczysty wieczór.

ZMIANY W STAROSTWIE. Referendarz tut. Starostwa Gałkowski został zamianowany wicestarostą w Mielcu.

Kronika krakowska

NIESMACZNE!

Grono poważnych obywateli krakowskich otrzymało wczoraj dziwną przesyłkę pocztową. Jako nadawca figurował kibuc chalucowy Mizrachi w Bobowej, wewnątrz zaś przesyłki znajdowały się kiepskie słodycze i wezwanie o datek pieniężny.

Uważamy, że tego rodzaju forma zbiórki pieniężnej jest mocno niesmaczna i poniża godność sjonistyczną. Dlatego raczej skłonni jesteśmy przypuszczać że ktos dopuścił się tu pod firmą sjonistyczną grubego nadużycia. Sprawa ta powinna być w każdym razie wyjaśniona.

SAMOBÓJSTWO W ARESZCIE

Wczoraj o godz. 7-ej wiecz. wezwano Pogotowie do aresztu przy Sądzie Grodzkim w Podgórzu, gdzie w jednej z cel powiesił się na pasku przebywający tam murarz, Jan Gorzkowski, zam. przy ul. Dobrego Pasterza 58 Desperacki krok Gorzkowskiego zauważył dozorca podczas wizytacji celi. Kiedy przybył Gorzkowski wisiał na pasku założonym na kratę okienną i nie dawał znaku życia. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził już zgon desperata i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Niezwykła katastrofa samochodowa wydarzyła się onegdaj koło godz. 5-ej popoł. na ul. Król. Jadwigi Ulicą tą wracało do miasta z wycieczki autem osobowem towarzystwo złożone z współwłaścicielki apteki przy ul. Mikołajskiej, Anny Masłowskiej, magazyniera aptecznego — Jana Majewskiego i właściciela zakładu dentystycznego przy ul. Pijarskiej — Tadeusza Bartoszewicza. Szofer Jan Szczerbateńko prowadził wóz tak szybko i nieostrożnie, że na ul. Królowej Jadwigi obok domu pod liczbą 160 wjechał do rowu przydrożnego Chcąc wyprowadzić wóz z rowu zwiększył szofer gwałtownie szybkość samochodu, co miało ten skutek, że wóz szarpnął się tak gwałtownie, iż wszyscy pasażerowie wraz z kierowcą wylecieli jak z procy z wozu, upadając na jezdnię. Skutkiem wypadku doznała Masłowska silnego potłuczenia prawego biodra tak, że zaszła konieczność odwiezienia jej do szpitala, natomiast pozostałe ofiary — po opatrzeniu na miejscu — oddał lekarz Pogotowia Rat. opiece domowej.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

Wczoraj po godz. 11-ej przedpoł. wydarzył się znowu w śródmieściu karambol, który wprost nieprawdopodobnie szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą conajmniej trzech ofiar ludzkich. Ulicą Szewską zdążał ku Rynkowi wóz tramwajowy linji nr. 2. W chwili gdy tramwaj zbliżył się do ul. Jagiellońskiej wyjechał nagle z tej ulicy wóz konny, służący do przewożenia cegieł. Motorowy począł gwałtownie hamować, nie udało mu się już jednak zatrzymać tramwaju, który wpadł na wóz konny. Siła zderzenia była tak wielka, że wóz wpadł na chodnik, uderzając bokiem o ścianę domu. Woźnica, który w ostatniej chwili usiłował zeskoczyć z wozu, upadł na chodnik równocześnie zaś wpadły pod wóz przechodzące chodnikiem dwie gimnazjalistki, które nie zdążyły już usunąć się z tego miejsca. — Przy pomocy przechodniów podniesiono wóz, poczem uwolniono dziewczynki z opresji Jak się okazało, poza potłuczeniem i przestrachem nie doznały one szwanku, również woźnicy ani innym bardzo licznym w tem miejscu przechodniom nie stało się nic złego. Jedynie tylko wóz został strzaskany, natomiast wóz tramwajowy nie dozrał uszkodzeń. Ocalenie dziewczynek przypisać należy temu, że siła zderzenia złamała wóz i oparła go o ścianę domu, dzięki czemu między wozem a chodnikiem powstała szpara w miejscu najechania ofiar wypadku. Na miejsce katastrofy przybyła wkrótce policja, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PODRÓŻUJĄCY, zaprowadzony w artykułach technicznych, potrzebny Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Zdolny" do Bjura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2835kr

PANNA inteligentna, łagodnego usposobienia ze średniem wykształceniem i znajomością języka hebrajskiego poszukiwana do 2ch chłopców 9 i 12 lat. Zgłoszenia pod „Pedagogja" do Admin „N. Dziennika". 2801kr

PANNA do lat 20-tu, ukończona freblanka, o pełnych kwalifikacjach naukowo - wychowawczych, władająca językami polskim i niemieckim oraz posiadająca znajomości języka hebrajskiego i muzyki na pianinie do dwóch przemiłych i dobrze wychowanych — dziewcząt w wieku od 8 do 9 lat, poszukiwana od zaraz. Oferty wraz z referencjami skierować należy pod adresem: „Konfekpol", Chorzów I., ul Wolności 4. 2830kr

Nauka i wychowanie

KRÓJ — MODELOWANIE. Po powrocie z Wiednia prowadzę nadal naukę kroju, modelowania, szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego: Elwira Halpern, absolwentka „Modenakademie" we Wiedniu, Kraków, Sarego 8. 1531g

Posad poszukują

PIECE KAFLOWE naprawia najtaniej — solidnie: Kaczmarczyk, ul Kościuszki 47, tel. 180-82 1534g

GIMNASTYKA Meusendieck dla Pań. Jedyny system dla osiągnięcia idealnej linji wdzięku, ruchów życia codziennego. Lekcje zbiorowe i indywidualne, udziela: Pomorska 1/16, tel. 183-19 1391g

ZAPROWADZONY podróżujący poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika" pod „Del credere kaucja". 1536g

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna L. 8. 1327g

SALONIK, pokryty pluszem, w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Zgłoszenia do Spedyt Stoeger, ul. Sarego 3. 2836kr

ELEKTRYCZNA palarnia kawy pojemność 20 klg. okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia listowne: Biuro ogłoszeń, ul Sienna 12, „Palarnia kawy". 1510g

Przetargi publiczne

L. Bud. M. N. 55/35..

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszem

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYKONANIE:

a) robót żelazo-betonowych, betonowych oraz pomocniczych;

b) części robót izolacyjnych

dla budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Kierownictwie Budowy Muzeum Narodowego w Zarządzie m. (plac WW. Świętych 5 gmach Ratusza, III. piętro), w godzinach od 11-tej do 13-tej, począwszy od dnia 25 marca b. r., gdzie również można będzie otrzymać odnośne formularze ofertowe wraz z planami za opłatą: ad a, — 50 zł., ad b) — 10 zł.

Termin składania ofert upływa 15 kwietnia 1935 r. godzina 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty, wniesione po terminie licytacyjnym, bez odpowiedniego wadjum lub na nieprzepisanych, względnie nie na oryginalnych formularzach, rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór ofert, nieprzyjęcie żadnej z ofert, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

2828kr

Prezydent miasta:
w z. DR. KLIMECKI mp.

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza przetarg publiczny na budowę 3 mostów żelbetonowych o rozpiętościach do 16 m oraz na wzmocnienie za pomocą spawania mostu na Wiśle w Skoczowie o rozpiętości 2×42 m.

Termin wnoszenia ofert upływa w dniu 5 kwietnia o 1935 r., o godzinie 11-tej. Pełny tekst przetargu ogłoszono w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i na tablicy Wydziału Komunikacyjno- Budowlanego.

Lokale

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od 4 zł. 1322g

POTRZEBNY lokal — w śródmieściu, w podworcu, na pracownię. Zgłoszenia pod „Jasny" do Adm. „N. Dziennika".

POKÓJ jednoosobowy i dwuosobowy, z zupełnie osobnem wejściem, do wynajęcia: Kraków, ul Zyblikiewicza 15/16. 1535g

3 POKOJE kuchnia, balkon, zupełny komfort — II. piętro, do wynajęcia od 1 kwietnia, Wielopole 22. Po 4 pokoje kuchnia, balkon, pełny komfort, od 1 kwietnia do wynajęcia: Wielopole 24 Wiadomość u administratora od godz. 3—4. 2834kr

POKÓJ umeblowany — frontowy, wchód przez sień, do wynajęcia: Paulińska 20/5, od 1—3.

Matrymonjalne

PANA zamożnego, kulturalnego, poślubi wdowa 40 kilkuletnia, przystojna. Wiadomość pod „Inteligentna" Kraków, skr pocztowa 253. 2833kr

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę poborową kategorji A. — Henryk Machtinger. 1538g

OSTRZEGAM przed kupnem skradzionej obligacji dolarow. Nr. 0.296.351 1537g

UNIEWAŻNIAM metrykę, dowód osobisty, świadectwo nauki na nazwisko Markus Birnbaum. 1537g

ZNANA, zaprowadzona **RESTAURACJA** rytualna z mieszkaniem (dawniej Weissbrot, do wynajęcia, ewentualnie ze spólnikiem fachowym — nie wykluczone — Chorzów I., Gimnazjalna 17. (Król Huta). 2825kr

WAŻNE DLA KRAWCÓW I KONFEKCJI! — DEKATYZUJE wszelkie materjały **FR. JOGAŁŁA DIETLA 93, tel. 141-65** 1530g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się: Dietla 111, I. piętro, m. 7

MASZYNY do pisania — biurowe, walizkowe, najtaniej poleca Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 270x

WAŻNE DLA PAŃ! Zawiadamiam uprzejmie, iż otworzyłam **PRACOWNIĘ KAPELUSZY DAMSKICH** przy ulicy **DIETLA 105, PARTER.** — Polecam eleganckie wiosenne kapelusze od złotych 4. — Przeróbki 1'50 Z poważaniem: Beckowa. 2784kr

WILLA w Krynicy, nowa, 13 ubikacyj, umeblowana, 1 mórg ogrodu (ogród jarzynowy i sad truskawkowy), prześlicznie położona, słoneczna, duża weranda, wszystkie pokoje z balkonami. — Potrzebna gotówka Zł 15.000. Wiadomość: Adwokat Matzner, Kraków Mikołajska 3. tel. 188-04 2832kr

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie rozpisuje

PRZETARG

na dzierżawę prawa dekorowania grobów kwiatami na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej.

Warunki przetargu wyłożone są do wglądu w biurze Gminy wyznaniowej żydowskiej (ul. Skawińska L. 2) codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach od 9—13-tej.

Pisemne oferty należy wnosić do sekretarjatu Gminy wyznaniowej żydowskiej w ciągu dni 14 tu od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia

Oferty, wniesione po tym terminie, nie będą rozpatrywane.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie.

Kraków, dnia 21 marca 1935 r.

Kursa wieczorne dla Pań

W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY" W KRAKOWIE.

6 tygodniowy kurs kroju i modelowania dla fachowych bieliźniarek rozpoczyna się w połowie marca b. r.

3 miesięczny kurs modniarski zawodowy rozpoczął się w lutym b. r. — cena 63 zł.

6 tygodniowy kurs gotowania i pieczenia dla młodych gospodyń i panienek rozpoczął się 28 lutego 1935 — cena 37 zł.

Wpisy i bliższe informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15. od godz. 11—1, telefon 158-21.

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.